

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
N^o 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Początek ciężkich powikłań w Europie

Radykalna zmiana poglądów w Anglii

Londyn, 30. 4. Tel. wł.

W związku z poniedziałkowym oświadczeniem angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir Simona, w sprawie podjęcia przez Niemcy zbrojeń morskich dzienniki z rządu jednomyślnie potępiają politykę Niemiec i domagają się od rządu brytyjskiego energicznego wystąpienia. „Times” stwierdza, że potwierdzenie przez Simona pogłosek o zamierzonej budowie łodzi podwodnych przez Niemcy, wywołało zaniepokojenie wśród wszystkich członków parlamentu brytyjskiego. Czwartkowa dyskusja w Izbie Gmin będzie poświęcona wyłącznie tej sprawie. Jest ona przez wszystkich oczekiwana z wielkim napięciem.

„Press Association” m. in. pisze: Złożone w Izbie Gmin przez sir John Simona oświadczenie, że rząd niemiecki postanowił zbudować 12 łodzi podwodnych wywarło na wszystkich członkach Izby bez względu na zabarwienie polityczne, głębokie wrażenie i przekonanie, że jest to początkiem ciężkich powikłań w Europie. Kola polityczne są zdania, że postanowienie rządu Rzeszy w sprawie budowy łodzi podwodnych, jest prowokacyj-

na odpowiedzią na uchwałę Rady Ligi Narodów, potępiającą Niemcy za jednostronne złamanie Traktatu Wersalskiego. Dyskusja zagraniczna, ustalona w Izbie Gmin na czwartek, będzie wyłącznie poświęcona wszechstronnemu omówieniu kwestii bezpieczeństwa europejskiego w świetle ostatnich posunięć Niemiec hitlerowskich. Niemieckie żądanie równouprawnienia było życzliwie przyjmowane przez wielu polityków wszystkich partii, jednakże ostatnie wydarzenia doprowadziły do radykalnej zmiany na-

strojów wobec Niemiec. Cała Izba Gmin stoi pod wrażeniem trudności, na jakie ministrowie stale natrafiali podczas wysiłków skłonienia Niemiec do przyczynienia się do uspokojenia i wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa w Europie.

Czwartkowa dyskusja w Izbie Gmin otwarta zostanie przez premiera MacDonalda, a zakończona zostanie przez sir John Simona. W imieniu opozycji zabierze głos przywódca partii pracy, Lansbury. Przemawiać będą również sir Austen Chamberlain i Winston Churchill.

Czy będzie protest?

Londyn, 30. 4. PAT.
„Morning Post” przewiduje możliwość wystosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego z okazji rozpoczęcia przez Niemcy budowy

łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 Traktatu Wersalskiego. Dziennik twierdzi, że tekst noty będzie ustalony na posiedzeniu gabinetu.

Min. Pietri w Londynie

Londyn, 30. 4. Tel. wł.
Francuski minister marynarki wojennej Pietri, przybył do Londynu, celem podjęcia z rządem angielskim rozmów w kwestiach, dotyczących obu państw w związku z zacieśnieniem współpracy fran-

cusko-angielskiej. W kołach politycznych oczekują, że rozmowy te wykorzystane zostaną również do omówienia sytuacji, jaka powstała w następstwie powzięcia przez Niemcy uchwały w sprawie budowy łodzi podwodnych.

Narady w Wenecji

Rzym, 30. 4. Tel. wł.
Z kół oficjalnych potwierdzają wiadomość o odbyciu konferencji przygotowawczej do konferencji państw nadnadrzańskich. Konferencja przygotowawcza rozpocznie się w Wenecji w dniu 4 maja. Wezmą w niej udział ministrowie spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier.

Oświadczenie regenta Węgier

Budapeszt, 30. 4. PAT.
Na uroczystym otwarciu nowego parlamentu regent Horthy wygłosił mowę, w której oświadczył: „Spodziewamy się, że służymy prawdziwemu pokojowi, pragnąc wysunąć nasze żądania przy nadchodzących rokowaniach co do uregulowania zagadnień środkowo-europejskich”. Regent Horthy podkreślił dalej, że naród węgierski jest gotów współpracować w wielkim dziele pokoju powszechnego.

Sejm gdański

Gdańsk, 30. 4. Tel. wł.
Nowy sejm gdański zebrał się na pierwsze posiedzenie, na którym dokonał wyboru prezydium. Dotychczasowy przewodniczący sejmu, Wnuck (hitlerowiec) został ponownie wybrany przewodniczącym. Zastępcami przewodniczącego wybrani zostali także dwaj hitlerowcy, Andres i Tolius. Prezydent senatu Greiser złożył następnie deklarację rządową, którą posłowie hitlerowscy często oklaskiwali. W głosowaniu nad deklaracją prezydenta senatu, sejm wyraził senatowi wotum zaufania 43 głosami hitlerowskimi, przeciw 26 głosom opozycji.

Niemiecki wywiad lotniczy

Londyn, 30. 4. PAT.
Agencja Reutersa donosi z Gesto Calende: Nad Lago Maggiore w Lombardii widziano samolot niemiecki. Uniósł się on nad miastem, będącym dużym ośrodkiem lotnictwa włoskiego, kilkakrotnie. Wreszcie 6 samolotów wojskowych włoskich zmusiło samolot niemiecki do wylądowania w ubiegłą sobotę. Wiadomość ta, ukrywana przez pewien czas, została obecnie ujawniona. W samolocie niemieckim znajdował się pilot w ubraniu cywilnym ale, jak sądzą, jest to oficer niemiecki. Miało on ze sobą dwa aparaty fotograficzne. Lotnika aresztowano.

Zwolnienie żony Stawńskiego

Paryż, 30. 4. Tel. wł.
Na mocy postanowienia sądu, zwolniono tymczasowo z aresztu Arletę Simon, wdowę po Stawiskim, oraz zamieszanego w aferę Stawskiego Guibout-Ribaut oraz Dariusa Nelesa.

BIEDA-SZYBOWCY

którzy chcą:

- 1) ulegalizować swą pracę
- 2) podwyższyć bezpieczeństwo życia
- 3) zorganizować swą produkcję i sprzedaż
- 4) usunąć niepewność codziennego jutra

zechcą zgłosić się pisemnie.

„Dobrobyt”. Kraków, ul. Kaz. Wielk. 95
WYDAWNICTWO „PLANU NOWEGO USTROJU GOSP. W POLSCE”

Gorzkie uwagi Włoch

Rzym, 30. 4. Tel. wł.
Prasa włoska, omawiając oświadczenie sir John Simona w Izbie Gmin, stwierdza, że przez podjęcie budowy łodzi podwodnych Niemcy znów postawiły Anglię i wszystkie państwa morskie wobec faktu dokonanego. Dokonując nowego pogwałcenia Traktatu Wersalskiego, tym razem jednak, ponieważ chodziło o Wielką Brytanię, postanowił rząd niemiecki pojąć budowę małych i w ograniczonej ilości — łodzi podwodnych, aby nie wywołać w Anglii zbyt wrogiego dla Niemiec nastroju.

Niemcy łagodzą

Berlin, 30. 4. Tel. wł.
Fatalne wrażenie, jakie wywołała w Anglii zapowiedź budowy 12 łodzi podwodnych, starają się Niemcy złagodzić komunikatem następującym: „W sprawie projektowanej budowy niemieckich łodzi podwodnych ze sfery marynarki wojennej oświadczają, że zapowiedź ta wynika z konieczności obrony przed Francją (?) Francja z 91 gotowcami, 18 znajdującymi się w budowie i 25 projektowanymi łodziami podwodnymi posiada przewagę nad Anglią i Włochami. Nie jest więc możliwe, aby Anglia mogła się czuć zagrożona przez Niemcy. Do francuskich łodzi podwodnych

„Gazetta del Popolo” zauważa, że jakkolwiek chodziło Niemcom o niewywołanie większego zaniepokojenia, celu nie osiągnęły. Wskazuje na to poruszenie, wywołane w angielskiej opinii publicznej po oświadczeniu Simona. „Stampa” stwierdza, że jest to dopiero początek. Te 12 łodzi podwodnych małego typu, to próba ogniu dla polityki angielskiej. Po przetrzymaniu jej nastąpią dalsze zbrojenia Niemiec, ale już bez żenady i bez zawiadomiania o tem innych państw.

należy doliczyć jeszcze 45 sowieckich łodzi podwodnych. Łodzi podwodnych może Francja budować dowolną ilość, ponieważ nie jest związana układem londyńskim i dlatego może zatrzymać przewagę. Cięższą jest sytuacja dla Anglii, która posiada tylko 52 gotowe łodzie podwodne i 12 w budowie. Anglia zatem musi zwracać uwagę na niemieckie łodzie podwodne, a zarazem na zbrojenia francuskie. W kołach marynarki wojennej panuje pogląd, że obecny rozwój dotyczy okrętów wszystkich typów i że będzie to musiało wywrzeć swoje wpływy na konferencję morską.”

Hitlerowcy polemizują z kard. Pacellim

„Bronić będziemy nauki o krwi”

Berlin, 30. 4. PAT.
W czasie ogłaszania wyników konkursu technicznego młodzieży niemieckiej, w Saarbrücken, wystąpił przywódca niemieckiego Frontu Pracy, dr. Ley z przemówieniem w którym m. in. oświadczył: „Jeśli wczoraj jeden z wysokich dygnitarzy mówił o podjęciu walki przeciw „nauce o krwi i ziemi”, która toczyć się będzie

dopóty, dopóki hasła te nie będą wyteplone, to narodowi socjaliści odpowiadają walkę o te zasady podejmą. Wierzą oni, że tym razem Bóg będzie po ich stronie, ponieważ on stworzył krew i ziemię.”

Oświadczenie dr. Ley'a zawierało widoczną aluzję do przemówienia, wygłoszonego w niedziele w Lourdes przez kardynała Pacelli'ego.

Międzynarodowe stanowisko Niemiec

Dnia 17-go kwietnia Rada Ligi Narodów jednomyślnie napiętnowała Rzeszę Niemiecką za naruszenie Traktatu Wersalskiego, a mianowicie za zerwanie piątej jego części i wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej. Potępiająca uchwała państw, należących do Ligi Narodów, wytworzyła dziwną sytuację, która zasługuje na baczna uwagę. Przedewszystkiem powstaje pytanie, jakie są prawne stosunki państw złączonych w Lidze Narodów względem Rzeszy Niemieckiej.

Potępiająca rezolucja Rady Ligi Narodów z dnia 17 kwietnia nasamprzód stwierdza zasadniczo, że niemiecka ustawa z dnia 16-go marca, wprowadzająca w Rzeszy obowiązkową służbę wojskową, wydana była bezprawnie, bo przekreśliła piątą część Traktatu Wersalskiego. Przytem nader uroczyście i z wielkim naciskiem państwa należące do Ligi Narodów, podkreśliły, że prawny stan, wytworzony umowami międzynarodowymi, musi być przez wszystkie państwa cywilizowane ściśle przestrzegany. Powstaje teraz pytanie, co się stanie z piątą częścią Traktatu Wersalskiego, skoro Niemcy samowolnie i jednostronnie przeszły nad nią do porządku dziennego i jak się wobec tego ustosunkują państwa wobec Niemiec.

Praktycznie więc dzisiaj przepisy Traktatu Wersalskiego, ograniczające siły zbrojne Niemiec, przestały obowiązywać. Natomiast przepisy, dotyczące granic, stref zdemilitaryzowanych, kolonij i t. d., nadal obowiązują. W sprawie zbrojeń Niemcy dziś faktycznie mają zupełnie wolną rękę, państwa europejskie stoją wobec faktu dokonanego. Siły zbrojne Niemiec okazują się tak wielkie, że we wszystkich państwach budzą niepokój, a miarą jego jest zmiana poglądów na Niemcy, starego upartego germanofila angielskiego, premiera MacDonalda, który przed kilku dniami w prasie piętnował militarystm niemiecki. W sprawie zbrojeń niemieckich obecnie istnieje stan rzeczy, nie ujęty żadnymi umowami międzynarodowymi.

Dzisiaj można powiedzieć, że upłyło sporo czasu, zanim ta sprawa zbrojeń niemieckich, nie ujęta w ramy żadnej umowy międzynarodowej, zostanie ujęta nowymi umowami międzynarodowymi i niejako zalegalizowana. Członkowie Rady Ligi Narodów podczas dyskusji nad tem zagadnieniem, niedwuznacznie zapraszali niejako Niemcy do pertraktacji o zalegalizowanie zbrojeń niemieckich, a w uchwalonej rezolucji dają Rzeszy możliwość nawiązania rokowań z innymi państwami.

Ale złudzeniem byłoby, gdyby się w rokowaniach z Niemcami chciało wyjść ze stanu rzeczy, obowiązującego do dnia 16-go marca. Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech i rezolucja Rady Ligi Narodów z dnia 17-go kwietnia stworzyły zupełnie nową sytuację. Wszystko, co teraz nastąpi, nie będzie już

miało wiele wspólnego z paktem Ligi Narodów i z planem rozbrojenia. Wszak Niemcy odzyskały swoją potęgę militarną, prowadzą własną politykę wojskową, nie oglądając się na nikogo.

Przyszłość polityczna jest prawdziwą zagadką. Wszystkie inne państwa związane są międzynarodowymi umowami i należą do zbiorowej organizacji, jaką jest Liga Narodów. Rzesza Niemiecka jednostronnie i samowolnie zerwawszy wszelkie pęty w dziedzinie zbrojeń, stała się zagadkowym i niepokojącym czynnikiem w polityce europejskiej, którego plany są nieobliczalne, a którego czyny mogą zaskoczyć świat i wywołać z dziś na jutro, katastrofę.

Niezbyt dawno mówiło się, że Mussolini jest tym mężem stanu w Europie, który najłatwiej i najprędzej może decydować o polityce swego kraju i światu sprawić niespodzianki. Dziś obok niego stanął Führer Hitler, który jednym pociągnięciem pióra, jednym naduszeniem guzika może zadecydować nietylko o losach narodu niemieckiego, lecz nawet o losach Europy. W państwach demokratycznych potrzeba rozważań, rozmów i rokowań, trwających tygodnie i miesiące, nim dojdą do skutku postanowienia o większej doniosłości.

Z niepokojem dowiedział się świat, że już dziś niemiecka flota powietrzna góruje nad angielską. Znaczący zaś twierdzą, że w przeciągu 2 do 3 lat będzie silniejsza od flot powietrznych Anglii, Francji i Italii razem wziętych. W przeciągu 2 do 3 lat Rzesza Niemiecka będzie miała milion wybornie przygotowanych oficerów, którzy prowadzić będą karne armie niemieckie. Nastroje wojenne narodu niemieckiego odżyły, nie zdołają ich ukryć frazesy pokojowe Hitlera i jego paladynów. Naród niemiecki wie, że obliczone są one tylko na uspienie sąsiadów. Rzesza Niemiecka nieskrępowana w sprawie zbrojeń żadnymi umowami, prowadząca politykę celową, bezwzględna, coraz większym będzie niebezpieczeństwem dla państw sąsiednich i dla pokoju europejskiego.

Gdyby inny naród został w ten sposób napiętnowany przez cały świat, co Niemcy dnia 17-go kwietnia w Genewie, uległy głębokiemu wstrząsowi moralnemu i w 24 godzinach rozpedziłby na cztery wiatry rząd, który go na to naraził. Naród niemiecki pozwolił sobie wmówić, że w Genewie wyrządzono mu wielką krzywdę i niesprawiedliwie go osadzono, tak jak na konferencji pokojowej w Wersalu niewinnego baranka niemieckiego obarczono niesprawiedliwie odpowiedzialnością za wywołanie wojny światowej. Naród niemiecki ma swoją własną logikę. Gdy swego czasu flota niemiecka stała się potęgą, Wilhelm II w 1911 r. pojechał do Maroka, w Agadirze wyciągnął miecz i groził Francji. Naród niemiecki wierzył, że Niemcy były zagrożone przez Francję. Gdy w 1914 r. armie niemieckie przekroczyły niespodziewanie Belgię, naród niemiecki uwierzył, że Belgia zagrożona Rzeszą. A tak bywało zawsze.

Te rzeczy wciąż się powtarzają w dziejach narodu niemieckiego. Niemcy inaczej myślą i czują i innymi drogami chadzają, niż inne narody. To kocioł kipiący, którego siły od czasu do czasu wybuchają, niespodziewanie i nagle, podstępnie. Kurfirst Wielki, Fryderyk Wilhelm po stronie Szwedów stanął przeciw Janowi Kaźmierzowi i wtargnął do Rzeczypospolitej. Wiadomość to uważane jest przez Niemców jako największy jego czyn. Fryderyk Wilhelm II wysłał swe pułki do Polski, by bronić swego kraju przed panującą tam rzekomo cholera i dokonał drugiego rozbioru Polski. Fryderyk II bez wypowiedzenia wojny zagarnął Śląsk. Takich przykładów z dziejów narodu niemieckiego przytoczyć można więcej. A najniebezpieczniejsi są Niemcy, gdy zawierają sojusze. Doznała tego Polska.

Zdając sobie sprawę z wybuchowego charakteru narodu niemieckiego,

i znając jego logikę i swoistą moralność, państwa europejskie w trzeciej części rezolucji genewskiej dla zachowania pokoju w Europie przewidziały sankcje gospodarcze i finansowe, które mają być stosowane względem wszystkich państw, któreby za przykładem Niemiec lekcewały sobie zobowiązania, wzięte na siebie w umowach międzynarodowych. Należy żywić nadzieję, że tym razem wybrana

w tym celu przez Radę Ligi Narodów komisja, wywiąże się z zleconego jej zadania i obmyśli skuteczne środki gospodarczego i finansowego bojkotu mściweli pokoju europejskiego, a w pierwszym rzędzie Niemiec. Polska należy do tych państw, które są tem najwięcej zainteresowane.

Niemcy stanowią swoiste zagadnienie. Treścią zagadkowego problemu niemieckiego są czyny niespodzie-

wane, których celem jest powiększenie Germanii bez względu na przeszkodę natury prawnej i moralnej. Właśnie Polska w swej przeszłości największe i najprzyczynsze zrobiła doświadczenia z Niemcami. Weszły one w instynkt narodu naszego. I dlatego obecna polityka rządu R. P. względem Niemiec jest niezrozumiała. Dla swoich i obcych.

Zasady ordynacji wyborczej zostaną ogłoszone przez radio

Warszawa, 30. 4. Tel. wł.
Donosiliśmy już o pogłoskach, jakoby przedstawiciele rządu i twórcy nowej konstytucji nosili się z zamiarem udzielenia wyjaśnień na temat przyszłej ordynacji wyborczej, która będzie najbardziej bodaj ważnym czynnikiem ustrojowym, poza

zwiększoną władzą prezydenta. Obecnie wiadomo już, że wyjaśnień tych udzielił premier p. Sławek. W tym celu ma być zwołane specjalne zebranie posłów i senatorów klubu B. B. Możliwym jest, że przemówienie to będzie transmitowane przez radio. W ten sposób p. Sławek prze-

mawiałby nietylko do nielicznej stosunkowo grupy parlamentarzystów, lecz do pokażnej grupy słuchaczy.

Prace nad ustaleniem projektu ustawy o ordynacji wyborczej prowadzone są nadal zarówno w prezydium klubu B. B., jak i w prezydium Rady Ministrów. Już w najbliższych dniach przybiorą one o tyle wyraźny kształt, że projekt ustawy będzie mógł wejść pod obrady plenum Sejmu, którego zwołanie na nadzwyczajną sesję ma nastąpić na dzień 16 maja.

„Kurjer Warszawski” podaje, że przemówienie p. Sławka przez radio ma się podobno odbyć w sobotę, dnia 4 maja w godzinach południowych.

Konferencja w Buenos Aires

Waszyngton, 30. 4. PAT.
Departament stanu ogłosił, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Chile i Peru zwrócili się do Brazylii z notą, w której wzywają ją do udziału w rokowaniach w sprawie zatargu o Chaco. Departament stanu ma nadzieję, że doprowadzi do konferencji pokojowej w Buenos Aires w sprawie sporu pomiędzy Boliwią a Paragwajem.

Kłopoty finansowe Meksyku

Meksyk, 30. 4. PAT.
Wprowadzona w sobotę reforma walutowa, w której wyniku wycofano z obiegu monety srebrne i wprowadzono nowe banknoty i bilon niklowy, wywołała wielki niepokój. Drobni kupcy odmawiają przyjmowania nowych banknotów, a i niektóre większe firmy przyłączyły się do tego stanowiska. Wobec tego daje się odczuć w obiegu brak drobnych.

Odwrót komunistów

Szanghai, 30. 4. PAT.
„Central News” donosi, jakoby 15.000 żołnierzy czerwonej armii chińskiej, ściganych przez Czang-Kai-Szeka, cofało się przez prowincję Junnan, usiłując przeprawić się przez rzekę Jang-Tse-Kiang, aby dostać się do prowincji Seczuan.

Zamach na ambasadora

Nowy Jork, 30. 4. (PAT.)
Na ambasadora włoskiego Rosso, który przybył na krótki pobyt do Bostonu, szykowano zamach, który zdołano w ostatniej chwili udaremnić. Mianowicie do domu, w którym zamieszkał ambasador, wtargnął jakiś osobnik, który zażądał widzenia się z dyplomata. Osobnika zatrzymano i w czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim nóż sprężynowy. Osobnik, który podał się za 42 letniego Eugenia Caminiego, zamieszkałego w Bostonie, przyznał się do zamiaru zamordowania ambasadora.

Fabryka w ogniu

Berlin, 30. 4. Tel. wł.
W wielkiej przędzalni bawełny w Augsburgu wybuchł we wtorek popołudniu groźny pożar, który wkrótce ogarnął cały budynek. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie straże pożarne Augsburga i okolicznych fabryk, jednakże do godzin wieczorowych pożar nie został jeszcze ugaszony. Straty materialne są olbrzymie. Fabryka zatrudniała ponad 600 robotników.

Wypadek lotniczy

Paryż, 30. 4. PAT.
Samolot wojskowy podczas akrobacyjnych lotów ćwiczebnych, na lotnisku w Orly, spadł na ziemię. Jeden z lotników z pomocą spadochronu wyskoczył i uratował się, drugi, oficer rezerwy, Serge, zabił się. Serge przez wiele lat prowadził samolot na linii Paryż—Praga —Warszawa i był uważany za jednego z najlepszych pilotów.

Stan bezrobotca

Warszawa, 30. 4. Tel. wł.
W dniu 27 kwietnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła ogółem 476.250 osób, czyli zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 12.069 osób. W Warszawie wraz z okragiem było 49.015 bezrobotnych, w Łodzi wraz z okragiem 47.611, a na Śląsku 126.756 bezrobotnych, czyli o 981 osób mniej w porównaniu z tygodniem poprzednim.

W Anglii

Londyn, 30. 4. PAT.
Liczba bezrobotnych w Anglii w ostatnim miesiącu spadła o 100.000 osób, a liczba korzystających z zasiłków na bezrobocie, jest obecnie najwyższa z notowanych w ciągu ostatnich 14 lat.

Obok młota i kowadła - niemiecki miecz

„Najbardziej pokojowy naród świata“...

Berlin, 30. 4. (PAT.)
W czasie uroczystego wprowadzenia w urządowanie nowego nadprezydenta prowincji Nadreńskiej w Koblencji, premier Goering wygłosił przemówienie, w którym z naciskiem wskazał, że „obok niemieckiego młota i kowadła spoczywa dziś ponownie niemiecki miecz. Kanclerz Hitler, który przywrócił narodowi niemieckiemu jedność i pokój wewnętrzny, będzie miał dość siły, by zabezpieczyć mu jednocześnie pokój nazewnątrz. Gen. Goering podkreślił następnie specjalne zadanie Nadrenji, jako obszaru granicznego w dziedzinie pozyskania zagranicy dla nowych Niemiec. Nie poto kuliśmy nasz miecz — oświadczył premier pruski — by naród nasz wtargnąć na nowo w szal krwi, lecz jedynie i

wyłącznie celem zabezpieczenia mu pokoju i oszczędzenia okropności, jakie sami przeżyliśmy. Musimy zaprotestować przeciwko temu, by w roli sędziów nad Niemcami występowały narody, które nie mogą i nigdy nie powinny być sędziami. Niemcy sądzą się same przez swego wodza, który lepiej strzeże, niż ci, którzy tworzą ugrupowania, oparte na przemocy, by naród jaknajbardziej pokojowo usposobiony na nowo wtargnąć w przepaść.

Kierownik okręgu Koblencji, Simon, zapewniał w zagajeniu, iż obecnie pokój na granicy zachodniej Niemiec jest lepiej zabezpieczony właśnie dzięki stworzeniu niemieckiej floty powietrznej, uniemożliwiającej „lekkomyślnie zaatakowanie Rzeszy.

Modlitwa do Hitlera

Berlin, 30. 4. PAT.
Z okazji obchodu 1-majowego, który w tym roku stać będzie na obszarze całych Niemiec pod znakiem odzyskania suwerenności wojskowej, przywódca niemieckiego Frontu Pracy, dr. Ley wydał odezwę, zapowiadającą szereg nowych zarządzeń w dziedzinie polityki socjalnej rządu narodowo-socialistycznego. Dr. Ley sprecyzował przytem credo politycznej organizacji Frontu Pracy w 10-ciu ar-

tykułach, z których pierwszy opiewa: „Witamy wodza naszego o świcie i dziękujemy mu wieczorem za to, iż wrócił nam wolę i nadzieję życia”. — Odezwa zapowiada również radykalne rozwiązania zagadnienia „sprawiedliwej płacy” w duchu zasad narodowego socjalizmu, oraz powołanie do życia specjalnych instytucji, poświęconych badaniom kwestyj społeczno-politycznych.

Uroczystości w katedrze Westminsterskiej

Intronizacja arcybiskupa Hinsley'a

Londyn, 30. 4. PAT.
Odyła się tu intronizacja nowego arcybiskupa Westminsteru, Hinsleya, jako piątego skolei arcybiskupa, który objął spuściznę po zmarłym niedawno kardynale Bourne. Uroczystości intronizacyjne odbyły się w katedrze Westminsterskiej, którą szczerze wypełnili pobożni. Przy wrotach, wiodących do wnętrza katedry, arcybiskupa, który zajął w galowej karocy, powitał proboszcz kapituły, ks. biskup Butt.

Ks. arcybiskup Hinsley w uroczystej procesji przeszedł w orszaku wzdłuż nawy środkowej i po odbyciu modłów w

w kaplicy Św. Sakramentu i po wystawieniu na ołtarzu Pallium papieskiego, zasiadł na tronie, udzielając błogosławieństwa zebranym. Na zakończenie, arcybiskup Hinsley wygłosił kazanie, w którym powtórzył słowa Ojca św., wzywające ludzkość do pokoju, oraz podkreślił lojalną dewocję katolików angielskich wobec domu królewskiego, nawołując z okazji jubileuszu do modłów za zdrowie i szczęście całej rodziny królewskiej.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw katolickich, w tej liczbie i ambasador Raczynski.

Walka przedwyborcza w Jugosławii

Włec opozycyjny zgromadził 40.000 osób

Białogrod, 30. 4. PAT.
Fala agitacji przedwyborczej dochodzi do punktu szczytowego. Największe wiece przedwyborcze pod przewodnictwem czołowych przedstawicieli list, odbyły się w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie. W Lublanie i w Zagrzebiu, głównym ośrodku opozycji, przemawiał premier Jewtitz, który podkreślił, że jedyną poważną opozycją jest stronnictwo chorwackie, dr. Maczka. Właśnie dlatego — zaznaczył mówca — dr. Maczek bierze na siebie

wielką odpowiedzialność wobec historii i narodu, skoro nawet w tragicznych chwilach po zabójstwie króla Aleksandra nie przyłączył się do wysiłku ogólnojugosłowiańskiego. Zebranie przedwyborcze bloku opozycyjnego w Białogrodzie, na którym przemawiali szef stronnictwa demokratów, b. premier Dawidowicz, przywódca partii chłopskiej, Jowanowicz, oraz inni kandydaci listy bloku opozycyjnego, zgromadziło przeszło 40 tys. uczestników.

Wydalenie hitlerowca

Amsterdam, 30. 4. Tel. wł.
Zarządzone tu wydalenie z Holandji majora Wittego, kierownika sekcji holenderskiej niemieckiej partii narodowo-socialistycznej. Rząd nie ogłosił żadnego wyjaśnienia w tej sprawie, przypuszczając jednak, że wydalenie Wittego, stoi

w związku z pewnym tajemniczym porwaniem dokonaniem przed miesiącem na terytorium Holandji.

Haga, 30. 4. Tel. wł.
Minister sprawiedliwości oświadcza, że nie ma żadnego związku między wydaleniem majora Wittego, przywódcy niemieckich narodowych socjalistów na terenie Holandji, a porwaniem emigranta niemieckiego Euschedego.

Z dnia

Godne pochwały, ale jakże znamienne

Wiadomo, jaka nędza trapi wieś polską. Zgnębieni nią włościanie greko-katolicy powiatu jaworskiego w Małopolsce Wschodniej rzucili myśl utworzenia „bractwa jednego kartofla”. Po rusińsku „bractwa odnoy baraboli”. W każdej parafii proboszcz prowadzi listę najbiedniejszych głodujących. Dzieci i młodzież zbierają po domach po jednym ziemniaku dziennie, t. j. po 7 ziemniaków na tydzień. Ziemniaki muszą być zdrowe. Przy sposobności ten i ów ofiaruje coś więcej, a zdarza się, że da i podniszczoną odzież, lub obuwie. Zebrane zapasy gromadzi się na plebanji, tam się je rozdziela między najbardziej potrzebujących i znowu młodzież roznosi je po wsiach i chatach.

Bolesne to zjawisko, że dla ratowania przymierających głodem trzeba zbierać po jednym ziemniaku dziennie od rodziny, ale jednocześnie pocieszające, bo świadczy wymownie, że nawet przy tak skrajnej nędzy nie wygasa miłość bliźniego, a ludzie wspierają się, jak mogą i jak im na to pozwalają niezwykle ciężkie warunki.

Okrezną drogą

PAT. podał z Genewy wiadomość, że rozszły się wiadomości o wizycie, jaką w dniu 18 kwietnia złożył min. Beckowi poseł litewski Klimas.

P. Beck bawi już w Warszawie, a zresztą w Min. Spr. Zagr. jest wydział prasowy, można

więc było prostszą drogą dowiedzieć się i podać z całą stanowczością, czy ta wizyta była i o czym mówiono.

Nasz PAT musi postąpić inaczej. Musi podawać wiadomości drogą okrężną z 10-dniowym opóźnieniem, bo u nas otacza się politykę zagraniczną mrokiem ścisłej tajemnicy. Dopiero gdy o czemś szeroko pisze prasa zagraniczna i polska, („Polonia” pisała o rokowaniach z Litwą już przed kilku dniami), wtedy dopiero nasze kółka urzędowe przerywają milczenie.

Kontyngenty posłów

W związku z pracami nad nową ordynacją wyborczą mówi się o tem, jak wielu posłów reprezentować będzie w przyszłym sejmie opozycje. Kolegja wyborcze mogłyby bowiem dowolnie ograniczać ilość posłów opozycyjnych, nie dopuszczając ich do Kandydowania.

Krażą pogłoski — pisze w związku z tem „Kurjer Lwowski” — że obliczono nawet z ilu posłów mają składać się poszczególne kluby opozycyjne. I tak najliczniejszym z tych klubów ma być Ludowy, dla którego przeznaczają się jakoby 30 mandatów. Stronnictwu Narodowemu ma przypaść 20 mandatów, socjalistom 12, Zydom 4.

Będziemy więc mieli — oczywiście jeżeli te pogłoski są zgodne z prawdą — Kontyngentowanie posłów opozycyjnych.

Sprawy służbowe

W poniedziałek przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda kielecki, dr. Władysław Dziadosz.



Wielkie dni w Lourdes

Odrodzenie Francji przez wiarę?

Paryż w kwietniu.

Wizyta ministra Lavała w Rzymie w styczniu br. miała na celu nie tylko zbliżenie Francji i Włoch. Kwirynał, gdzie rezyduje król Wiktor Emanuel i Palazzo Venezia, skąd rządzi Włochami Il Duce — ogarniają całokształt życia politycznego Włoch. Ale Rzym jest również stolicą Papieża, stolicą Piotrową, która przetrwała tak ogromne przemiany historyczne i tak doniosłe przełomy w życiu całych narodów, iż chwilowe ustroje czy też orientacje, panujące na półwyspie apenińskim, są mimo wszystko, tylko drobnym odcinkiem tej drogi, na której drogowskazem są po wszystkie wieki słowa:

Ecce Crux Domini. Fugite partes adversae.

Ożywczy prąd wiary

Idea chrześcijańska w Europie powojennej nie zatraciła swej olbrzymiej doniosłości, nie tylko społecznej, ale politycznej. W miarę jak waliły się ustroje samowładcze, jak chwiały się liberalizm, jak wreszcie zawodzą wszystkie dyktatury oraz próby oparcia organizacji życia społecznego na pojęciu totalnego państwa — głos godnego następcy wielkich Papieży brzmiał coraz silniej, coraz bardziej przekonująco. Encyklika „Quadragesimo Anno” nawet według angielskich, protestanckich pisarzy — stała się wielkim etapem na drodze rozwoju nowoczesnych teorii gospodarczych. Prócz tego na Zachodzie Europy obserwujemy zjawisko, którego znaczenia nawet przewidzieć jeszcze nie można: przez kraje łacińskie, a szczególnie przez Francję, idzie wielka fala ożywczości prądu wiary.

Przepowiednia Clemenceau

Jeszcze raz sprawdzają się słowa największego polityka Trzeciej Republiki, Jęrzego Clemenceau, wypowiedziane kilka lat przed śmiercią:

— Francję może odrodzić tylko powrót do tego chrześcijaństwa, które stało u kolebki dziejów narodu.

Drogi Clemenceau nie biegły równoległe do dróg watykańskich. Przeciwnie, rozchodziły się aż nadto często. Ale te proce słowa wypowiedział nie twórca stronnictwa radykalnego, ale „Ojciec Zwycięstwa”, człowiek, który symbolizował nie tylko energię, ale i geniusz polityczny swojej rasy.

Polityka realna polega na liczeniu się z wymową faktów i wyciąganiu trafnych wniosków z założeń dziejowych. I może dlatego minister spraw zagranicznych Trzeciej Republiki klęknął przed Piusem XI, składając w dniu 4 stycznia 1935 roku oficjalną wizytę w Watykanie.

Długa rozmowa między przedstawicielem rządu francuskiego a Papieżem odbiła się ogromnym echem w całym świecie. Wywołała jaknajlepsze wrażenie w prawdziwie narodowo czującym społeczeństwie Francji. Z drugiej strony ten ważny krok Lavała oceniono w Watykanie jaknajprzychylniej. Ta historyczna audjencja stała się również jedną z przyczyn, dla których Pius XI polecił Pierwszemu Sekretarzowi Stolicy Świętej, JE. Kardynałowi Pacelliemu, reprezentować Siebie w czasie uroczystości 77-letniej rocznicy objawienia w Lourdes.

Ale ten gest Ojca św., tak bardzo serdecznie przyjęty przez katolicką prasę we Francji, posiada jeszcze inną wymowę. Uroczystości w Lourdes mają charakter wielkiego nabożeństwa na intencję pokoju. Jeśli Stolica św. wybrała właśnie Francję i właśnie Lourdes, jako miejsce,

z którego mają się wznieść ku niebu modły o pokój — to uczyniono to prawdopodobnie i po to, aby podkreślić tę wielką i doniosłą rolę, którą odegrała Francja w staraniach o zabezpieczenie Europy przed katastrofą wojny. Fakt ten nabiera zwłaszcza wobec ostatnich wypadków —



W niedzielę nastąpiło w Lourdes uroczyste zamknięcie Roku Świętego. Na uroczystości zjechało prawie 200.000 pielgrzymów z całego świata. Na ilustracji widzimy uroczystą procesję, prowadzoną przez legata papieskiego kardynała Pacelli'ego, w otoczeniu najwyższych dostojników Kościoła.

Zakończenie uroczystości w Lourdes

Modły Ojca św.

Po dzieciach i niewiastach potężny głos błagalnej modlitwy o pokój wznieśli w niedzielę, ostatni dzień uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego w Lourdes, mężczyźni. Niezliczone szeregi pielgrzymów z całego świata powiększyły w dniu tym jeszcze tłumy ludności okolicznej. Zrana nabożeństwo uroczyste odprawił kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, po południu zaś o godz. 15 pontyfikalną mszę św. zamknięcia Jubileuszu — legat papieski kardynał Pacelli. Bezpośrednio po nabożeństwie z głośników gęsto rozmieszczonych dokoła Grotty, rozległy się słowa Namiestnika Chrystusowego, których tłumy wysłuchały ze łzami w oczach, klęcząc w czasie słów błogosławieństwa.

Bracia, synowie Nasi najukochańsi — brzmiały słowa Ojca św. — wznieśmy wspólnie modlitwę do wspólnej Matki na-

szej! Poczem rozległy się słowa modlitwy: „Niepokalana Królowo Pokoju, okaz nam swe miłosierdzie! Niepokalana Królowo Pokoju, módl się za nami! O Matko Łaskawości i Miłosierdzia, któraś towarzyszyła Synowi Twemu Najśłodszemu, gdy na ołtarzu krzyża dopełniało się zbawienie rodzaju ludzkiego, która, będąc Współodkupicielką, uczestniczyłaś w Jego cierpieniach, i która tu z Twej świętej Grotty raczysz błogosławić tylu biskupom, kapłanom i całemu światu katolickiemu, odnawiającemu w czasie tego szczególnie świętego triduum Ofiarę Krzyża, tak przez wspomnianie wdzięcznym sercem Twych łaskawych i błogosławionych Objawień, jak i przez akty dziękczynienia wobec Boga za szczęśliwe ukończenie świętego Roku Odkupienia, zachowaj nas i pomóż nam codziennie owoce Odkupienia i Twych Bo-

mamy na myśli wypowiedzenie V. części Traktatu Wersalskiego przez Niemcy w dniu 15 marca i uchwały genewskiej w dniu 18 kwietnia — szczególnego znaczenia.

Serdeczne powitanie.

Wysłannikowi Ojca św. zgotowano we Francji wspaniałe przyjęcie. Na granicy w Ventimiglia witał kardynał Pacelli'ego imieniem rządu minister Ludwik Marin. Wzdłuż toru kolejowego od granicy włoskiej aż do Nicei stały tłumy ludności. Na dworcu nicejskim oczekiwał przybycia pociągu prefekt Alp Nadmorskich, komendant korpusu armji, wszyscy wysocy dygnitarze cywilni i wojskowi. Wzdłuż peronu ustawiono kompanje honorowe. Olbrzymie tłumy publiczności witały entuzjastycznie legata Piusa XI.

Po uroczystościach w Nicei, mających charakter oficjalny, ale jednocześnie bardzo podniosły — udał się kardynał Pacelli w dalszą drogę specjalnym pociągiem francuskim. Wozy z herbami Papieństwa, należące do Państwa Watykańskiego, zostały w Nicei. W wagonie jadalnym pociągu reprezentacyjnego wydał minister Ludwik Marin, towarzyszący kardynałowi Pacelli'emu w podróży, obiad na cześć dostojnego gościa i towarzyszących mu prałatów. W Tulonie witał Kardynała prefekt morski, admirał Bertholet. W Marsylii, mimo bardzo późnej pory — pociąg przyszedł o godzinie 1 w nocy — czekał na peronie prefekt departamentu Rodanu, p. Gaussonques, biskup Marsylii, mgr. Doubourg i wielkie tłumy publiczności.

Nieprzejrzane tłumy wiernych

W chwili, kiedy piszemy te słowa, nadchodzą pierwsze telegramy o wielkich uroczystościach w Lourdes. Zjazd w małym miasteczku u stóp gór pirenejskich jest niesłychanie liczny. Spodziewano się przybycia 100.000 osób. Dotychczas przybyło ponad 300.000 ludzi, a każdy pociąg, nadchodzący z Tuluzy, zostawia dalsze zastępy pielgrzymów. Ani plac, ani Bazylika, zbudowana nad grotą, w której 77 lat temu ukazała się małej dziewczynce, Bernadecie Soubirou — Niepokalana Dziewica — nie mogą pomieścić nieprzeliczonego mrowia ludzi. Tłumy słuchają nabożeństwa, stojąc na drugim brzegu rzeki. Naokoło grotty odbywa się równocześnie 140 mszy. Dzwony biją nieustannie, pod jasne, wiosenne niebo wznoszą się dymy kadzideł — a 300.000 ludzi, przybyłych nie tylko z Francji, ale z całej katolickiej Europy — błaga Boga o pokój i dobrą wolę wśród narodów świata. Tad. K.

leści. Matko wszystkich ufających w Ciebie, którzy trwają w czystości obyczajów, w poczuciu godności życia, w jedności umysłów i zgodzie serc, uczyni pokój między narodami, abyśmy mogli wreszcie korzystać bez przeszkód z darów tego Pokoju. Amen”.

Po błogosławieństwie papieskim przemówił biskup Gerlier, składając dziękczynienie Ojcu św. za podniosłe chwile i błogosławieństwo. Następnie wspaniała transkuszyną przemawiał jeszcze kardynał Pacelli na temat znaczenia kończących się uroczystości. Długie, głęboko przemysłane, płomienne przemówienia legata papieskiego, zakończone modlitwą o pokój powszechny, wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie. Olbrzymia procesja eucharystyczna przy świetle pochodni dopełniła niezapomnianych uroczystości.



W.J. LOCKE

Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



54)

— Idzie mi o Stefana! — ciągnęła Iwona. — On mnie uratował od głodowej śmierci, oddał mi wszystko, co miał, starał się, żebym wyzdrowiała i teraz pracuje ciężko na moje utrzymanie... Nie wiesz, jak szlachetnie ze mną postępuje... Tak, Ewerardzie, szlachetnie. Niema na to innego słowa! Ale przez to nabrał do mnie takich praw, jakby mi był ojcem, czy bratem. Nie mogę go opuścić bez jego pozwolenia, boby to było okrutną niewdzięcznością... Czy nie rozumiesz, Ewerardzie?

Twarz biskupa spochmurniała. Ale choć srogo dotknięty w swej dumie, opanował się i ścierpiał upokorzenie.

— Tęby mu ulżyło! — rzekł. — Sam mu chętnie pomogę do wydzwignięcia się na lepsze stanowisko.

— Wszystko, co było, puścisz w niepamięć?

— Z całego serca!

— On dotąd okropnie cierpi... — dodała Iwona.

— Zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, żeby zaleczyć ranę... Przyznaję, że... byłem dla niego niesprawiedliwy...

Iwona zarumieniała się z radością i podziękowała mu wymownym spojrzeniem.

Ale po chwili rzekła trochę smutnie:

— Może wtedy nie odczuje rozstania ze mną.

— Za jego pomyślność ręczę! — odparł z pełnym godnością przekonaniem i zmieniając wyraz twarzy, pochylił się ku niej z głodną czułością w oczach: — Iwono, wrócisz do mnie? Zgodzisz się żyć znów ze mną... w nowym świecie, gdzie wszystko jest piękne? Bez ciebie zacząłem się starzeć. Ty mnie znów odmłodzisz i Bóg nie odmówi nam swego błogosławieństwa... Iwono, muszę cię mieć przy sobie. Nie mogę żyć w pokoju bez twojego uśmiechu, bez twojej szczęśliwej pogody. Moja dziecko...

Głos mu się załamał. Wstał i wyciągnął do niej ramiona. Ona podniosła się nieśmiało i, wzruszona tem błaganem, postąpiła ku niemu.

Ale w chwili, gdy miał ją objąć, uchyliła się delikatnie.

— Musisz o mnie poprosić Stefana! — rzekła z właściwą sobie prostotą i powagą.

Opuścił niecierpliwie ręce.

— Niemożliwe! — Jakże ja bym miał zrobić coś podobnego? Jesteś niedorzeczna.

— Ale ja nie mogę! — odrzekła.

Jej drobna figurka, żalony wyraz wzniesionej do góry twarzy i smutek łagodnych oczu przypominały mu dawne czasy...

Była taka jak zawsze, słodka i niewinna. Pobróżdzona twarz Ewerarda rozpoznała się uśmiechem. Wziął ją w ramiona i pocałował w policzek.

Zachowała się biernie.

— Zrobię, co zechcesz, kochana! — szepnął. — Wszystko zrobię, żeby cię odzyskać. Poproszę go! — Będzie to zadośćuczynienie. Wtedy wyjdiesz za mnie?

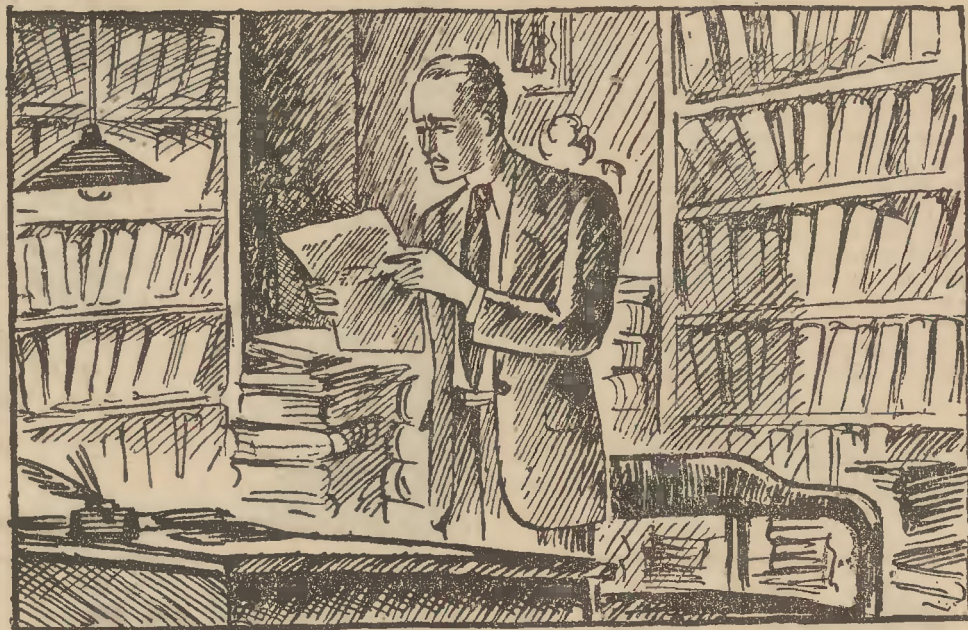
— Wyjdę! — rzekła słabym głosem. — Przysięgam!

— Dlaczegoś do mnie nie napisała drugi raz? — zapytał, nie puszczając jej rąk.

— Miałam odpowiedzieć na twój list! — rzekła, spuszczając oczy. — Ale nie odpisałam. A potem byłam rada, że mogę się opiekować Stefanem.

— I tak mogłabyś się nim opiekować.

— O, nie! — zawołała, rzucając mu



szybkie spojrzenie. — Czy nie rozumiesz?

Rozumiejąc delikatność pytania, biskup kiwnął głową. Ale osoba Stefana budziła w nim sprzeczne uczucia. Na myśl, że ten potępiony i wzgardzony kuzyn stał między nim i Iwoną, wrzał gniewem...

Tknięty niepokojującym podejrzeniem, że może mieć do czynienia z rywalem, zapytał:

— Czy przyjmujesz mnie jedynie dlatego, że mi to kiedyś obiecałaś, Iwono?

— O, nie, Ewerardzie! — odpowiedziała łagodnie. — Dlatego, że mnie chcesz i dlatego, że powinnam do ciebie wrócić!

Pocałował ją na pożegnanie.

— Tutaj cię drugi raz nie odwiedzę! — rzekł. — Otrzymałszy ostateczną odpowiedź, załatwił, co będzie potrzeba. Weźmiemy cichy ślub za specjalnym pozwoleniem. Czy ci to będzie dogadzać?

— Tak — odpowiedziała. — Dziękuję!

Rzucił jej od progu pożegnalne spojrzenie i zeszedł nadół z zamiarem rozmówienia się z Joyce'm bez straty czasu. Ale choć się w antykwarni świeciło, Joyce'a nie było nigdzie widać i nie było sposobu dowiedzieć się, gdzie się podział.

Biskup zagryził gniewnie wargi. Nie chciał zwlekać.

Zauważywszy na ścianie odrapaną półkę, na której leżał papier firmowy, zdecydował się szybko. Wziął jeden arkusik z kopertą, poszukał pióra i atramentu, napisał na stoliku Joyce'a list, zaadresował i zostawił na widocznym miejscu, poczem, znalazłszy z trudem drzwi wyjściowe, wyostał się na ulicę.

Joyce, którego brak powietrza zmusił wkońcu do wyjścia, przechadzał się po chodniku, mając oko na drzwi. Gdy zobaczył, że Ewerard wyszedł, wrócił do sklepu.

List rzucił mu się odrazu w oczy. Otworzył go i przeczytał:

„Kochany Stefanie!

Chciałem z Tobą pomówić, ale że sprawa pilna, więc piszę. Chciałbym Ci wyrazić moje uznanie za Twoją szlachetną rycerskość wobec Iwony. Chciałbym Ci również ofiarować szczerą przyjaźń.

Z tytułu przyjaźni zwracam się do Ciebie, jak mężczyzna do mężczyzny, w zaiste uroczystej sprawie życiowej. Iwona, nocując się do wielkiej wobec Ciebie wdzięczności, wymaga Twojej zgody za warunek przewiercia mnie ponownie za męża. O tę zgodę błagam teraz Ciebie!

Na przyszłość ofiaruję Ci swoją przyjaźń we wszelkich trudnościach.

Twój oddany

E. Chisely”.

Hotel Burgona. W.

Joyce'owi zrobiło się słabo.

Widział pismo jak przez mgłę. Serce ścisnęło mu się wielkim bólem. List zawierał straszną rzecz — przyzwolenie Iwony. Co wobec tego znaczyło uznanie biskupa dla jego prawości, grzecznie formalna prośba i zaoferowana przyjaźń? Iwona chciała go opuścić z własnej nieprzymuszonej woli.

Pomimo, że przewidywał ten cios, wrażenie było wstrząsające. Upadł z jękiem na krzesło przy stoliku i ukrył twarz w dłoniach. Teraz dopiero pojął w całej potężnej pełni, czem była dla niego Iwona: zbawczym duchem na tym i tamtym świecie, aniołem stróżem, wszystkim... Bez niej świat stawał się próżnią, grozą, chaosem.

Ze schodów rozległ się jej głos.

— Stefanie!

Podniósł znekana twarz, odpowiedział z wysiłkiem, że idzie, wstał, zgasił z przyzwyczajenia lampę i wszedł ciężko na piętro.

— Herbata! — rzekła Iwona, krzątając się koło kociołka. — Zagrzewam jeszcze raz wodę!

— Pójdę umyć się! — powiedział posępnym głosem.

Poszedł do siebie i oczyściwszy się z kurzu, wrócił do Iwony i usiadł przy stole.

Nałóż mu herbaty i podaj masło. Przyzwyczała się mu usługiwać.

Na jej biadania, że „grzanki do niczego”, odpowiedział, że „to nic”.

Próbował jeść, ale jedzenie stawało mu w gardle. Iwona nie siląc się udawać, że je, siedziała ze spuszczo-nymi oczami i bawiła się łyżeczką. Joyce spoglądał na nią niespokojnie.

Wydawała mu się jakby starsza. Dziecinny wyraz twarzy ustąpił smutnej, kobiecej powadze. Spojrzawszy mu w oczy łagodnie i prosząco jak zwkłe, zapytała:

— Czy widziałeś się z Ewerardem?

— Nie! Właśnie wyszedłem... Ale zostawił list i... wiem...

— Prosi cię o zgodę?

— Tak!

— Zgodzisz się? — zapytała cicho.

— Nie zgodzić się, byłoby z mojej strony gorzej, niż szaleństwem! — rzekł z goryczą.

— Jeżeli sobie życzysz, zostanę przy tobie!

— O sobie nie myślisz?

— Ja się nie liczę! — odpowiedziała.

— Ja muszę słuchać!

— Czy byłabyś z nim szczęśliwa?

— zapytał głucho.

(Ciąg dalszy jutro)

Program Radiowy

ŚRODA, 1 MAJA 1938 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert ork. salonowej. 13.05 Koncert muzyki lekkiej. 14.00 Wycieczka na Węry. 15.45 Koncert w wyk. ork. kameralnej. 16.30 „Mama młoda czasu”. 16.45 Arle i pieśń. 17.00 Polityka państw europejskich po wojnie. 17.15 Kwartet smyczkowy d-moll op. 551, nr. 2. 17.50 O księżce Fritscha: „Życie pszczoły”. 18.00 Arle i pieśń. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 Ogłoszenie wyników konkursu p. t.: „Zwiedzamy śląskie miasta i miasteczka”. 18.45 Chór Dama. 19.02 Jak spędzić święto? 19.15 Pogadankę z cyklu: „Ogrodnik śląski”. 19.35 Koncert ork. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.15 Muzyka lekka z płyt. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce? 21.00 Koncert szopenowski. 21.40 Symfonia dziecięca — na instrumenty dęte. 22.15 Muzyka lekka. 23.05—23.30 Strzyżka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert orkiestry salon P. R. 13.05 Koncert solistów z płyt. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.45 Arle i pieśń. 17.15 Koncert z Krakowa. 18.00 Arle i pieśń. 18.45 Utwory skrzypcowe. 19.35 Koncert chóralny. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Muzyka lekka (płyty). 21.00 Koncert szopenowski. 21.40 „Symfonia dziecięca” na instrumenty dęte. 22.15 i 23.15 Muzyka lekka.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 13.05 Koncert najślawniejszych głosów. Płyty. 15.45 „Obrazki ze Wschodu”. Koncert orkiestry kameralnej. 16.45 Płyty. 17.15 Kwartet smyczkowy. 18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Transm. z Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka lekka o charakterze ludowym (płyty). 15.45 Transm. z Krakowa i Warszawy. 18.45 i 19.15 Muzyka z płyt. 19.30 Transm. z Warszawy. 21.40 i 22.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna. 11.57 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Krakowa i Warszawy. 18.45 Koncert znakomitych solistów (płyty). 20.00 Śpiew operowy (płyty). 20.15 Transm. z Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy. 23.05 Wieczór literacki.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 16.00, 19.00, 21.00.

Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 20.45.

Praga (470,2 m) godz. 6.00, 11.00, 16.00, 19.05, 20.45.

Wiedeń (506,8 m) godz. 8.00, 12.00, 17.10, 19.10, 22.15.

Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.20, 22.20.

CZWARTEK, 2 MAJA 1938 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Helma. 12.05 Stuchowski p. t.: „Dwie przepiękne”. 12.30 Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 13.35 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Koncert wilejskiej orkiestry salonowej. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Sabalowe nuty. 17.00 Z dziedziny badań rozwojowych. 17.15 Stuchowski p. t.: „Niedzi zjele cesarz”. 18.00 Pieśń. 18.15 Conrad i świat. 18.45 Arle opowowe. 19.15 Fantazje. 19.35 III-o koncert z cyklu: „Pięć wieków muzyki kameralnej”. 20.35 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce? 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Bimno przekładów. 22.45 Tańce polskie. 23.05 Bajki Krasickiego. 23.20—24.00 Koncert.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 i 13.15 Koncert szkolny z Filharmonii. 15.45 Koncert z Wilna. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.15 Teatr Wszechświat nadaje słuchowisko. 18.00 Pieśń. 18.45 Płyty. 19.35 Koncert z cyklu: „Pięć wieków muzyki kameralnej”. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert symfoniczny. poświęcony muzyce polskiej. 22.15 Skocz muzyczny ze Lwowa. 22.45 i 23.20 Muzyka lekka i taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 15.35 Transm. z Warszawy i Wilna. 16.45 Płyty. 17.00 Reportaż. 17.15 Transm. z Warszawy. 18.45 Recital śpiewaczy. 19.30 Transm. z Warszawy. 22.45 Wesoła muzyka. 23.20 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 12.00, 16.30, 19.00, 20.10, 21.00.

Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 19.00.

Praga (470,2 m) godz. 10.15, 15.55, 19.25, 20.60.

Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.10, 20.00, 21.30.

Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.35, 20.50.

ARMIA RADIOABONENTÓW WZROŚLA DO 420.000 LUDZI.

(—) Według danych na dzień 1 kwietnia r. b. liczba radiosłuchaczy polskich na terenie całego kraju wyniosła 420.000 osób. W porównaniu z potężnymi radiofoniami Zachodu, ta, nawet z małą Czechosłowacją — jest to cyfra bardzo skromna. Jednakże dane ostatnich kilku miesięcy wskazujące stały, systematyczny wzrost cyfry abonentów radiowych, pozwalają na daleko idący optymizm. Dla lepszego zilustrowania tej sprawy podajemy, że gdy na 1 stycznia r. b. liczba radioabonentów wynosiła 374.047, to na 1 lutego wzrosła ona do 396.625, na 1 marca wyniosła 410.116, by wreszcie, w dniu kwietnia osiągnąć prawie 420.000 radioabonentów.

Jeszcze bardziej wymownym jest fakt, że radiofonja polska w przeciągu dziesięciu lat istnienia zdołała pozyskać około 300.000 abonentów, w jednym zaś tylko sezonie jesienno-zimowym 1934-35, zyskała nowych zgórą 100.000 abonentów.

Niewątpliwym jest, że przyszły sezon znaczący się również raptownym wzrostem tej cyfry i, prawie napewno dziś możemy przypuszczać, że tak, jak w lutym r. b. nagrodziliśmy 400-tysięcznego radiosłuchacza, tak w przyszłym sezonie oglądać będziemy tego, którego wykazy Agencji Radiofonicznej zarejestrują jako półmilionowego skolei radij-abonenta.

Sigella
NAJSLACHTNIEJSZY
WOSK DO FROTROWANIA

POD WŁOS...

P. Dudek

Mamy wiele kłopotu z p. Dudkiem. Naturalnie, z p. Dudkiem Stanisławem. I to, co gorsza, z p. Dudkiem Stanisławem, wydawcą pism: „Legionista - Inwalida” i „Pilsudczyk”. Nie dlatego, jakoby p. Stanisław Dudek nam specjalnie przeszkadzał, ale dlatego, że ilekroć coś o nim napiszemy, p. Stanisław Dudek przesyła nam zaraz zagadki do rozwiązania.

Serjo.
Naprzekład ostatnio napisaliśmy o p. Dudku kilka życzliwych słów w notatce p. t. „Zdemaskowanie szantażysty prasowego”, a p. Dudek zaraz na drugi dzień przysłał nam następującą zagadkę:

„Nieprawdą jest, że podawałem się za oficera rezerwy armii ochotniczej generała Bałachowicza, bo nato nie miałem poirzeby, ani też zastosowania, natomiast prawdą jest i tego mi nie może nikt zaprzeczyć, że nie jestem oficere armii ochotniczej gen. B. Bałachowicza i na to posiadam dokumenty i legitymację oficerską, zaopatrzoną w moją fotografię i podpis gener. Bałachowicza, Dowódcy Armii Ochotniczej.”

Jest to zagadka z gatunku t. zw. logogryfów, albo poprostu zwykła krzyżówka która w pewnych momentach może być nawet i rebusem.

Kim jest p. Dudek?

Ma dokumenty, że nie jest oficerem armii gen. Bałachowicza, ale równocześnie posiada legitymację oficerską, wystawioną przez gen. Bałachowicza. Legitymacja ta dowodziłaby, że p. Dudek jest oficerem armii gen. Bałachowicza, coż kiedy prawdą jest i tego p. Dudkowi nikt nie może zaprzeczyć, że takim oficerem p. Dudek nie jest. Ponieważ jednak legitymacja jest oficerska i widnieje na niej podpis gen. Bałachowicza, więc też p. Dudek byłby oficerem armii gen. Bałachowicza, gdyżby nie dokumenty, no i ta legitymacja oficerska z podpisem gen. Bałachowicza, którą p. Dudek posiada przecież właśnie na to, że nie jest oficerem armii gen. Bałachowicza. Jeśli jednak p. Dudek nie jest oficerem armii gen. Bałachowicza, to nie może posiadać legitymacji oficerskiej z podpisem gen. Bałachowicza, a jeśli taką legitymację posiada to znaczy, że oficerem armii gen. Bałachowicza — jest. Równocześnie jednak legitymację tę p. Dudek nosi poto, żeby udowodnić, że oficerem armii Bałachowicza — nie jest, a jeśli...

Nie, nie może. Trudno i darmo nie potrafię. P. Dudek, legitymacja, dokumenty, gen. Bałachowicz — wszystko to miesza mi się w głowie.

Wogóle można dodać kręcka, nie mając do tego potrzeby, ani też zastosowania.

Na szczęście p. Dudek dodał na końcu swej zagadki, że:

„Co do wzmiarki, jakobym był natarczywym do służącej, wykaże rozprawa sądowa.”

Święte słowa! Rozprawa sądowa wogóle wszystko wykaże:

Tak, natarczywość p. Dudka wobec służącej, jak również i jego natarczywość wobec całej armii gen. Bałachowicza.

I wtedy dopiero dowiemy się, że Dudek, to jest poprostu — ptaszek.

Śliczny ptaszek!

Niejak! X.

Notatki z nauki i sztuki

NAGRODA IMIENIA I. PADEREWSKIEGO

Nagrodę ufundowaną przed laty przez Paderewskiego za najlepszy utwór symfoniczny napisany przez Amerykanina, przyznano młodemu kompozytorowi z Chicago Allanowi Willman, za symfonię p. t. „Solitude”.

W jury zasiadło trzech wybitnych muzyków: Zygmunt Stojowski, Deems Taylor i Ed. B. Hill.

UCZELNIE AMERYKAŃSKIE KU CZCI MARJI CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Na zebraniu profesorów chemii i fizyki 26 uniwersytetów amerykańskich, uchwalono przystąpić do wspólnej akcji, celem uczczenia pamięci Marji Curie-Skłodowskiej.

Ustalono plan, wedle którego w dzień urodzin wielkiej polskiej uczonej w listopadzie, w każdym z tych uniwersytetów odbędzie się uroczystość sadzenia drzewka jej imienia.

ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH

W czasie od 29 kwietnia do 1 maja r. b. obradować będzie w Krakowie Zjazd Chirurgów polskich. Informację udziela Komitet Zjazdu, Kraków, ul. Kopernika 40.

PREMJERA DRAMATU ARTURA GÓRSKIEGO

W teatrze wileńskim na Pohulance odbyła się premiera dramatu Artura Górskiego p. t. „O zmartwychwstaniu”. Dramat ten został napisany w 1915 r., wydrukowany w 1922 r. Realizacji scenicznej doczekał się dopiero dzisiaj.

Zycie gospodarcze

Gospodarka światowa w cyfrach

Wzrost zapasów złota — Spadek handlu międzynarodowego

Ostatni Biuletyn Statystyczny Ligi Narodów podaje szereg interesujących danych, obrazujących ważniejsze elementy gospodarki światowej.

Wartość handlu światowego w r. 1934 obliczona na podstawie liczb prowizorycznych wykazuje, że ogólny wywóz światowy był w roku 1934 o 3 proc. niższy od wywozu w 1933 r. Wywóz państw azjatyckich i obydwu Ameryk nieco wzrósł, natomiast wywóz europejskich spadł o 5 proc., Afryki o 10 proc., Oceanii zaś o 23 proc.

Według danych szacunkowych, wartość handlu światowego w lutym r. b. spadła do najniższego poziomu, kiedykolwiek notowanego w czasie kryzysu, a mianowicie do poziomu 31,4 proc. przeciętnej miesięcznej w 1929 r. W sto-

sunku do wskaźnika za luty r. ub. spadek wartości handlu światowego w lutym r. b. wynosi 1,5 proc. Import do krajów europejskich w lutym r. b. w porównaniu z lutym r. ub. zmniejszył się o 7 proc. Import do Oceanii skurczył się również o 7 proc., natomiast import do krajów Ameryki Północnej wzrósł o 17 proc., do Azji zaś o 11 proc.

Dane, dotyczące tonażu statków morskich w budowie, wykazują, że budownictwo okrętowe wzrosło szczególnie w Niemczech, gdzie pod koniec marca r. ub. było w budowie 82.700 trb. w końcu marca r. b. zaś — 194.800 trb. W Anglii w marcu r. b. było w budowie 550.800 trb. wobec 481.400 trb. w marcu r. ub. Liczby światowe wykazują wzrost w ciągu roku o 18 proc.

Taryfę obniżono — dochody wzrosły

Wyniki gospodarki pocztowej

Pan minister poczty i telegrafów oświadczył delegacji związku głównego pracowników pocztowych R. P., że pomimo dokonanego obniżenia taryfy pocztowej, co teoretycznie równało się zmniejszeniu dochodów przedsiębiorstwa o 30 milionów złotych — dochody te nie tylko się nie zmniejszyły, ale nawet w porównaniu z ubiegłym rokiem, wykazują tendencję zwykłą.

W ten sposób kryzys w przedsiębiorstwie

Polska poczta, telegraf i telefon został wreszcie przelamany, a powodem tego jest wydatne obniżenie taryfy pocztowej.

Do próby o zwolnienie pracowników od opłat radjofonicznych minister odniósł się życzliwie, jakkolwiek w obecnej chwili, spowodu pozostawiania radjofonji w rękach prywatnych, sprawa ta nie może zostać rozstrzygnięta inaczej jak w wypadku zgody ze strony Polskiego Radja.

O ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI

dla osób prawnych

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych przyznane przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 bm. przewidują wyłączenie z możliwości pozyskania tych ulg osób prawnych.

Tego rodzaju przepisy rozporządzenia wywołały powszechne zdziwienie i zaniepokojenie, szczególnie w tych działach przemysłu, których działalność opiera się głównie na spółkach akcyjnych. W związku z tem w najbliższym czasie spodziewane są wystąpienia sier gospodarczych do ministra Skarbu z umotywowanymi memorjami, domagającymi się roz-

szerzenia przepisów o ulgach w spłacie zaległości podatkowych i na osoby prawne.

M. in. jak donosiliśmy w sprawie tej zamierza wystąpić do Rządu Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem. Zdaniem sier gospodarczych, wyłączenie osób prawnych z dobrodziejstw, wynikających z rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości jest całkowicie niezasadnione, liczne bowiem można przewidzieć wypadki, gdy znajdującą się w ciężkiej sytuacji finansowej spółka akcyjna nie będzie mogła korzystać z ulg, gdy mocno finansowo spółka jawna będzie mogła z nich korzystać.

Wolniejsze tempo wzrostu oszczędności

w ciągu marca

Miesiąc marzec przyniósł dalszy znaczny wzrost lokat oszczędnościowych zarówno w P. K. O., jak też i w innych kasach oszczędności. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wzrosły z 655.535 tys. zł. na 28 lutego do 662.704 tys. zł. na 31 marca br., a więc o 1,1 proc.

Równocześnie zwiększyły się lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych ze 193.652 na 202.274 tys. zł. W 363. kasach komunalnych wkłady oszczędnościowe wzrosły z 607.843 do 615.844 tys. zł., czyli o 1,3 proc., natomiast lokaty instytucji finansowych w tych

kasach spadły z 22.556 na 21.659 tys. zł., a wkłady na rachunkach bieżących z 61.170 do 58.445 tys. zł.

W dwóch kasach niekomunalnych lokaty oszczędnościowe wzrosły z 31.530 do 31.692 tys. zł., natomiast lokaty instytucji finansowych obniżyły się z 1.984 do 1.963 tys. zł., a na rachunkach bieżących z 227 do 201 tys. zł.

Jak widać, tempo przyrostu wkładów oszczędnościowych jest coraz wolniejsze. W kwietniu będziemy mieli prawdopodobnie dalsze zahamowanie tempa przyrostu wkładów.

Ograniczenia czasu pracy zagranicą

w hutnictwie i górnictwie

Międzynarodowe biuro pracy opracowuje szereg zaleceń w sprawie praktycznej realizacji skrócenia czasu pracy w szeregu gałęzi przemysłu. W niektórych państwach przeprowadzono już redukcję czasu pracy przy robotach publicznych. Do państw tych zaliczyć należy Niemcy, Belgję, Kanadę, Australję, Stany Zjednoczone, Włochy i Czechosłowację. W Danii i Francji sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań.

W niektórych krajach czas pracy w przemyśle budowlanym został już zredukowany poniżej 48 godzin. Reforma ta objęła Kanadę, Hiszpanję, Stany Zjednoczone, Anglię i Rosję. We Włoszech wprowadzono w tym dziale 40-godzinny tydzień pracy. W większości wypad-

ków skrócony czas pracy wprowadzono dla zwalczania bezrobocia.

W przemyśle żelaznym i stalowym, gdzie bezrobocie jest szczególnie silne, redukcja czasu pracy nie powinna narażać na większe trudności.

W przemyśle mineralnym, zredukowano czas pracy do 42 godzin tygodniowo, a mianowicie w Norwegii i Anglii, a ostatnio we Włoszech i Czechosłowacji.

W przemyśle węglowym, zatrudniającym na terenie 21 państw przeszło 5 i pół miliona robotników, międzynarodowa konferencja pracy przyjęła uchwałę redukcji czasu pracy do 7 i 1/2 godzin.

PRZY OBJAWACH SKLEROZY

stosując naturalny sok czosnku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Zapas złota w całym świecie (bez ZSRR) wzrósł o 154 milj. dolarów złotych (uncja złota — 20,67 dolarów). Podniosły się w ciągu pierwszego kwartału r. b. rezerwy złota: w St. Zjedn. — o 195 milj. dol. zł., w Połudn. Afryce — o 21 milj. dol. zł., we Francji — o 20 milj. dol. zł., w Pol. Afryce — o 21 milj. dol. zł., we Francji — o 20 milj. dol. zł. Zmniejszyły się rezerwy złota: w Szwajcarii — o 38 milj. dol. zł., w Belgii — o 34 milj. dol. zł., w Holandji — o 11 milj. dol. zł. i w Jugosławii — o 9 milj. dol. zł.

Wskaźniki produkcji przemysłowej wykazują w I kwartale r. b. wzrost w Kanadzie, Chile, Danii, we Włoszech i w Norwegii.

Rynek koksu i brykietów w marcu

Produkcja koksu w marcu br. wyniosła przy 31 dniach roboczych 113.474 tony, wzrosła więc w stosunku do poprzedniego miesiąca o 1,8 proc. Natomiast produkcja na dzień roboczy spadła o 8 proc., wynosząc 3.660 ton. Zbyt w kraju w marcu wyrażał się cyfrą 79.197 ton, czyli spadł o 21 proc., natomiast eksport wzrósł o 43,4 proc. i wyniósł 19.955 ton. Stan zapasów koksu w końcu marca wynosił 217.394 tony, co oznacza wzrost w stosunku do końca lutego o blisko 7 proc.

Wytwórczość brykietów w marcu wyniosła przy 26 dniach roboczych 14.115 ton, obniżyła się więc o 10 proc. Jeszcze większą obniżkę wykazuje produkcja na dzień roboczy, gdyż o 20,4 proc. Zbyt w kraju wyniósł 10.850 ton, czyli spadł o 25,1 proc. W marcu br. brykietów nie eksportowano. Stan zapasów w końcu marca wynosił 3.455 ton.

Stabilizacja — jedynym ratunkiem

Międzynarodowa Izba Handlowa z okazji dorocznego kongresu, który odbędzie się w Paryżu w dniach od 24—29 czerwca, wydała specjalną publikację. W publikacji tej zabrali głos wybitni ekonomiści z wielu państw. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość tych ekonomistów z prof. Rist i T. E. Gregory na czele wypowiada się za niezbędną stabilizacją walut. Jest to zdaniem ich jedyny sposób opanowania chaosu walutowego.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA

GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Pszenica jednolita 19, Owies jednolity 18,50, Owies zbierany 17,50, Jęczmień na kaszę 18,50, Jęczmień nastęwny 17, Mąka pszeniana gat. I E 0-65 proc. 27,25, Mąka żytnia Ia do 55 proc. 25,50, Mąka żytnia Ib do 65 proc. 24,50—24,75, Otręby żytnie z przem. standard. 14,30. Ceny orientacyjne niezmiennione. Usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Papery państwowe:

3 proc. poz. budowlana 42,75. 5 proc. poz. konwersyjna 67,25. 5 proc. poz. kolejowa 62,00. 6 proc. poz. dolarowa 78,50—79,00. 4 proc. poz. dolarowa 52,50—53,00. 7 proc. poz. stabilizacyjna 66,25—65,75—66,00. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. poz. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. Tendencja dla pożyczek słabsza dla listów utrzymana.

Akcje:

Bank Polski 88,75. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 30,50—31,00. Lilpop 10,50. Starachowice 17,25—17,15. Tendencja niejednolita.

Dewizy

Belgia 89,78, 90,08, 89,48. Gdańsk 172,92, 173,35, 172,49. Holandia 358,20, 359,10, 357,30. Londyn 25,55, 25,68, 25,42. Nowy Jork 5,28,375, 5,31,375, 5,25,375. Nowy Jork kabel 5,28,50, 5,31,50, 5,25,50. Paryż 34,93 50, 35,02, 34,85. Praga 22,13 22,18, 22,08. Szwajcarya 171,48, 171,91 171,05. Berlin 213,35, 214,35, 212,35. Sztokholm 131,65, 132,30, 131,00. Oslo 128,35, 129,00, 127,70. Kopenhaga 114,15, 114,70, 113,60.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Pożyczka dolarowa 79,50. Pożyczka Dillonowska 89,875. Pożyczka stabilizacyjna 111,00. Pożyczka warszawska 70,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Ceny parytet Poznań. Giełda bez zmiany Usposobienie spokojne. Transzacje na odmiennych warunkach: żyta 659 ton, pszenicy 621 ton, maki żytniej 113,3 ton, maki pszennej 103 ton, otrab żytnich 265,5 tony, otrab pszennych 157,5 tony, owsa 74,5 tony, jęczmienia 135 ton, grochu Wiktorla 15 ton, makuchów lnianych 2 tony, ziemiaków jadalnych 260 ton, seradeli 2,8 tony, rzepak 17,5 tony.

Od Administracji

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc maj i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.



Rewolta murzyńska w Harlemie

Amerykańskie „czarne niebezpieczeństwo“

Z bliska i z daleka

Lino Rivera jest murzynem i ma 16 lat. Pochodzi z Porto Rico. Żyje w Harlemie i, oczywiście, nie pracuje. Wprawdzie od czasu do czasu coś tam zarobi, nosząc jakieś bagaże, albo chodząc po posyłki, a le każdy przyzna, że z tego wyżyć jest rudno. Zwłaszcza w Nowym Jorku.

19 marca Lino Rivera znalazł się przypadkiem w magazynie cen jednolitych Kressa, mieszczącym się przy 25 ulicy, czyli jednej z głównych arterii Harlemu. Znalazłszy się w oddziale t. zw. norymberszczyzny, zobaczył scyzoryk, który mu się bardzo spodobał. Scyzoryk ten kosztował wprawdzie tylko 10 centów, ale Rivera nie miał w kieszeni ani nawet tej drobnej sumy. Wobec tego prosto schował go do kieszeni i skierował się ku wyjściu. Spozrzęgił to jednak jeden z sprzedawców i złapał chłopca za rękę. Odebrał mu scyzoryk i zaczął popychać ku wyjściu.

Początek

— Mogę iść sam, — rzekł Rivera nie potrzebując mnie pan tak popychać!

— Stój gębe — odpowiedział sprzedawca — i bądź zadowolony, że cię nie każę zamknąć.

I sprzedawca nie puszczał Riverę, lecz głośna rozmowa między nimi zwróciła uwagę tłumu.

— Niechże pan mnie puści! — jęczał ciągle murzyn.

— Jeśli nie przestaniesz gadać — odparł subjekt — zawołam policję.

— Co on zrobił? — zapytała jakaś kobieta z tłumu.

— Ja nic nie zrobiłem! — wrzeszczał Rivera.

— Ale iże! — zaczął krzyczeć subjekt.

Pierwszemu sprzedawcy przyszedł z pomocą drugi i obydwaj zaczęli chłopaka gwałtownie popychać ku drzwiom. Ten jednak oparł się o jakiś słup i począł walić pięścią swych „prześladawców”. Tłum przed magazynem zaczął rosnać i odezwały się głosy protestu.

— Dlaczego oni go biją? Co oni chcą od ciebie, mały?

— Ale ja nic nie zrobiłem! — krzyczał ciągle Rivera.

Obydwaj subjekci jednak, na nic nie zważając, schwycili Riverę za kark i ciągnęli go dalej ku wyjściu. Ale murzyn walczył. Ugryzł jednego z subjektów w palec, a drugiego w dłoń. Ugryzieni naturalnie wzięli się do murzyna na dobre i zaczęli go bić, czem popadło. Zjawili się kilku policjantów i po pewnej chwili wyniętoszony Rivera poszedł tylnym wyjściem spokojnie do domu.

Tłum rusza..

Ale w międzyczasie tłum przed drzwiami magazynu urosł do niebywałych rozmiarów. Jakaś kobieta krzyczała, że biali pobili murzyna aż do utraty przytomności. Ktoś inny znowu twierdził, że chłopaka zabito. Jakiś przygodny mówca wdrapał się na latarnię i zaczął przemawiać do tłumu. Policjanci starali się ludzi rozpedzić, ale to im się nie udawało, zwłaszcza że wszyscy ciągle oczekiwali, kiedy Rivera wyjdzie z magazynu. A ponieważ on nie wychodził, gdyż wyjść nie mógł, jako że przebywał już w domu, wszyscy uwierzyli, że chłopaka w magazynie jeszcze się bije. Tłum wtargnął do środka i zaczął wywracać stoliki z towarem. Sprzedawcy uciekali w popłochu. Nagle nadjechało pogotowie ratunkowe. Oczywiście od razu zaczęto przypuszczać, że pogotowie przyjechało po zabitego murzyna, aczkolwiek w rzeczywistości zawezwano je jedynie dla subjektów, pogryzionych przez Riverę. Wściekłość tłumu rosła. Ktoś rzucił kamień i wybił szybę wystawową. Za wystawą był akurat skład trumien. Jedną z tych trumien znalazła się na chodniku. Tłum nie widział wybitej szyby, ale widział zato trumnę, która, jego zdaniem, była przeznaczona dla murzyńskiego chłopaka. Ruszono więc do nowego szturm na magazyn Kressa i wzięto się na serio do demolowania urządzenia. Równocześnie po całym Harlemie zaczęto rozdawać drukowane ulotki, co świadczyło o iście amerykańskim tempie wypadków. Ulotki te opisywały w straszliwych słowach scenę morderstwa niewinnego chłopaka murzyńskiego i nawoływały w gwałtowny sposób do protestu przeciwko temu nowemu objawowi lynchu w Nowym Jorku.

Krwawe awantury i zaburzenia trwały przez cały dzień i noc i dopiero nad ranem policja położyła im jako tako kres.

Nie na eży jednak przypuszczać, że ta rewolta murzyńska została tylko wywo-

łana przez nieporozumienie albo też na skutek podburzających ulotek. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie okoliczność, że w całej dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku oddawna już się kołowało. Przedewszystkiem musimy sobie uprzytomnić, że 60 procent ludności Harlemu jest bez pracy. Przed kryzysem mnóstwo mieszkańców dzielnicy murzyńskiej było zatrudnionych w hotelach i domach prywatnych, gdzie pełniło służbę lokajów, boyów i pokojówek. Nie było zresztą w Nowym Jorku restauracji, kawiarni itd., gdzieby nie byli zatrudnieni murzyni, jako kelnerzy, pomywacze, windziarze itd. Bo tylko w rozmaitych powieściach czytało się, że murzyni z Harlemu są wyłącznie kapelmistrzami, orkiestr jazzowych i dyrektorami nocnych lokali. W rzeczywistości jednak murzyni harlemscy ciężko pracowali na życie.

Z chwilą, gdy nastąpił kryzys, wszyst-

Zagadnienie murzyńskie

Swego czasu ludność Harlemu cieszyła się nawet pewną zamożnością. Na przykład w latach 1919-20 murzyni harlemscy byli właścicielami nieruchomości

ko się skończyło. Ale ponieważ sprawy dzieją się w Ameryce, więc też prawo do zasiłków ma przedewszystkiem biały bezrobotny, a dopiero później czarny. Dlatego też wśród murzynów harlemskich panuje skrajna nędza. Rodziny murzyńskie muszą żyć wspólnie, aby jakoś związać koniec z końcem i co gorsza, muszą mieszkać w Harlemie, czyli w swej dzielnicy. Wprawdzie żadne prawo nie zabrania murzynowi mieszkać w innej dzielnicy Nowego Jorku, ale żaden murzyn w innej dzielnicy nie otrzyma mieszkania. Nikt mu bowiem go nie wynajmie. Naturalnie, że w tych warunkach ceny mieszkań w Harlemie są niesłychanie wysokie, tak, że naprzykład mieszkanie, które w innej dzielnicy Nowego Jorku kosztuje 25 dolarów miesięcznie, w Harlemie płaci się za nie 50. I są to mieszkania bez żadnego komfortu, w stanie urągającym wszelkiemu poczuciu higieny.

Dlatego też incydent z Lino Rivera był tylko kroplą, która przepełniła kielich murzyńskiej goryczy. Znaczący stosunków w Harlemie twierdzą nawet, że dziwiłi

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

o ogólnej wartości 5 milionów dolarów. Obecnie to wszystko należy do przeszłości.

Najgorsza jednak jest okoliczność, że pierwszeństwo w otrzymaniu pracy, mają przedewszystkiem biali, a później dopiero murzyni. Mnóstwo zresztą przedsięwzięcia nie chce wogóle przyjmować murzynów do pracy nawet, gdyby były u nich miejsca wolne.

się, że ostatnia rewolta wybuchła dopiero tak późno. Każda inna rasa już dawno byłaby się zbuntowała i wyszła na ulicę.

Władze w Nowym Jorku muszą więc bliżej zapoznać się z kwestją murzyńską w Harlemie i jakoś poprawić stan materialny czarnej ludności, gdyż inaczej, kto wie, co jeszcze z tego wyniknie...



Starcie z policją w czasie rewolty murzyńskiej. W czasie starć około 20 murzynów zostało zabitych.

SVEN HEDIN OPowiada

o swej wyprawie do Azji środkowej

Na uroczystym posiedzeniu Szwedzkiego Towarzystwa Antropologiczno - geo-



Sven Hedin

graficznego, które odbywa się co roku w kwietniu dla uczczenia rocznicy szczęśli-

wego powrotu do Szwecji w roku 1880 arktycznej ekspedycji Nordenkiölda, znakomitego podróżnika i badacza Sven Hedin wygłosił komunikat o swej ostatniej ekspedycji do Azji Centralnej, która, jak wiadomo, trwała 8 lat: rozpoczęta w marcu 1927 — zakończona została zaledwie przed 2-ma miesiącami złożeniem przez Sven Hedin sprawozdania z ekspedycji rządowi chińskiemu w Hankou.

Na posiedzenie przybyli członkowie rodziny królewskiej, przedstawiciele rządu, sfer dyplomatycznych i cała elita umysłowa Sztokholmu.

Co pewien czas do prasy europejskiej przedostawały się wiadomości o cennych wykopaliskach i postępie prac poszczególnych grup ekspedycji, ale dopiero komunikat Sven Hedin dał obraz ogólniejszy wielkiego wysiłku nagrodzonego tak bogatymi rezultatami, że szczegółowe opracowanie przywiezionego materiału naukowego zajmie parę lat.

W ekspedycji Sven Hedin brał udział przedstawiciel 9-ciu specjalności naukowych. Czterej geologowie wypracowali mapę geologiczną gór Azji Środkowej, je-

powszeczną, że właściwie powinna już być dobrze znana. Tymczasem, pomimo mnóstwa lekarstw, które się przy niej stosuje, niema właściwie takiego, co by napewno i w każdym przypadku pomogło, i — pomimo mnóstwa teorii co do przyczyn, wywołujących reumatyzm — niewiadomo dotychczas co napewno go wywołuje.

Dawniej sądzono, że reumatyzmowi podlegają jedynie mięśnie i stawy, obecnie wiemy, że może on atakować wszystkie niemal organy, czy to pośrednio, jak np. serce (zastawki, mięsień i worek sercowy), czy bezpośrednio, jak np. rogówkę i tęczówkę oka.

Co do reumatyzmu, istnieją obecnie dwie główne teorie. Pierwsza przypisuje go bakterjom zębowym i migdałkowym, druga — jakimś czynnikowi, być może również natury bakteryjnej, lecz o całkiem specyficznym, odrębnym charakterze. Prawda leży zapewne niktyleko pośrodku, ile raczej po obu stronach, t. zn., że reumatyzm może powstawać i z tej i z drugiej przyczyny. W każdym zaś razie, ponieważ jest to choroba bardzo przykra i nieraz bardzo niebezpieczna, nie należy jej pozwolić się w naszym organizmie „rozpanoszyć“, lecz trzeba ją leczyć koniecznie zaraz, przy pierwszym alarmie bólu, jaknajstawniej, najskrupulatniej i najwytrwalej.

dyną w swoim rodzaju. Niezwykłą wartość posiadają również obserwacje topograficzne i geologiczne, które stanowią będą podstawę do rewizji istniejących map Azji Centralnej. Zbiory zoologiczne, jakie przywiózł prof. Hummel, będą badane przez 60-ciu uczonych różnych narodów. Członek ekspedycji, Hoerner, prowadził badania, mające na celu sprawdzenie postawionej w r. 1901 przez Sven Hedin hipotezy, według której jezioro Lop-Nor przesunęło się w ciągu wieków znacznie na północ, studjował on również zagadnienie praw powstawania pustyni i ławic piaskowych. Bardzo poważnie przedstawiają się zdobycze zoologiczne i botaniczne Bohlina i Bexella.

W r. 1933 rząd chiński powierzył ekspedycji Sven Hedin misję zbadania dawnej „Drogi jedwabiu“ i możliwości zbudowania autostrady nowoczesnej do prowincji Sinkiang. W wyprawie tej wzięło udział 6-ciu członków ekspedycji Sven Hedin, którzy po kilkumiesięcznych badaniach przedstawili rządowi chińskiemu szczegółowe raporty o rentowności przyszłej drogi.

Sven Hedin opowiadał dalej szereg dramatycznych momentów z okresu wojny domowej, w której centrum znalazła się większość członków ekspedycji. Kilka razy obozy poszczególnych grup ekspedycji były ostrzeliwane, a raz nawet bombardowane; w Korla Sven Hedin został porwany i napastnicy za głowę jego i uwolnienie jego kilku współpracowników zażądali jednego z samochodów ciężarowych ekspedycji. Jeden z członków ekspedycji Soederbom miał ten samochód odstawić na żądanie przez napastników miejsce. Ze wzruszeniem opowiadał Sven Hedin o tragicznych godzinach przed wyjazdem Soederboma, którego towarzysze nie spodziewali się ujrzeć więcej i radość wszystkich, gdy powrócił cały i zdrowy.

Sprawozdanie z ekspedycji 70-letniego eksploratora, który przez szereg lat wśród najtrudniejszych warunków i tysiąca niebezpieczeństw niezmordowanie prowadził swoje badania — przyjęte było przez słuchaczy ze zrozumiałym entuzjazmem.

OPERACJA USUNIĘCIA PŁUCA.

Operacja, polegająca na zupełnym usunięciu płuca pacjenta, ósma tego rodzaju w historii medycznej, została dokonana niedawno w szpitalu Grace w Cleveland, Ohio.

Operacja taka została już dwa razy dokonana w Niemczech, dwa razy w Anglii i trzy razy poprzednio w Stanach Zjednoczonych. Dokonana ona tu została przez doktora A. E. Biddingera, ze sztabu szpitala Grace, któremu asystowali doktor S. M. Adams i doktor N. J. Michaleńko.

Pacjentem był mężczyzna lat 52-letni, który cierpiał na raka usadowionego w płucach. Poza to pacjent cierpiał na wadę sercową i chorobę nerek. Choroba raka w jego płucu już do tego stopnia się rozwinęła, że nie było nawet mowy, by żył on dłużej jak jeszcze miesiąc lub dwa.

Na drugi dzień po tej operacji, pacjent zmarł, lecz nie w następstwie wycięcia płuca, a wskutek tego, że nerki jego przestały funkcjonować. Władze szpitalne są pewne, że gdyby nerki pacjenta były w normalnym stanie, byłby on żył. Stan jego po operacji zupełnie wskazywał, jak twierdzą lekarze, że operacja wycięcia płuca się udała.

CO POWODUJE REUMATYZM?

Reumatyzm jest chorobą tak dawną i tak

Sroda
1
maja
1935

Dziś: Filipa i Jak. ap.
Jutro: Zygmunta
Wschód słońca: g. 4 m. 07
Zachód: g. 18 m. 58
Długość dnia: g. 14 m. 51

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Czwartek. — Godz. 6 msza św.
6.30 rocznica za \dagger Rozalję Paruselowa.
7 za \dagger Ludwika Maruszczyka,
7.30 rocznica za \dagger Jana Knabla
8 na Int. Gawlika.
19 Niemcówkie małowa.

Z przed 50 lat

„Katolik” z przed 50 laty donosił do słownictwa:

— *Od Katowic. Pewien żyd, który ledwie 14 lat handlował tu obaluchą i innymi trunkami aż do Berlina się wybrał z wielkim tryumfem, bo z całej okolicy Izraelici go odprowadzali. W Berlinie będzie prowadził inne większe handle, a przyniósł, można powiedzieć, majątek swój w chusteczce. Lecz woły jego, hutnicy, nań napracowali. Niejeden po nim będzie miał pamiętkę, bo został wyrzucony, bo on teraz bardzo wyrzucił, skoro się zbogacił. Niejednemu i zęby się narwały bez golacza. Żyd się bogaci z chrześcijan, idzie potem do Wrocławia lub Berlina. Ludzie wysysani, do bogowania przyzwyczajeni, na całe życie z długu nie wyjdą, wielu przez żyda do wódki przyzwyczajonych, a niejeden stał się żebrakiem.”*
Tak dosadnie ówczesny „Katolik” przemawiał robotnikom do rozumu.

Na rzecz biednych matek

W ostatnich dniach złożyły na ręce „Caritasu” ofiary na dni wypoczynkowe następujące osoby:

P. Borówkowa 100 zł., p. Kościelniakowa 50 zł., Katolickie Stowarzyszenie Kobiet z Bojszów 22,33 zł., p. Kuczowie 10 złotych, dr. J. Zagórowski 10 zł., p. Rudowska 5 zł., p. Dominik 5 zł.

Wszystkim ofiarodawcom Związek „Caritas” składa z głębi serca „Bóg zapłać”. Im więcej ofiar płynie, tem większa liczba matek będzie mogła skorzystać z wypoczynku

Należy dokładnie adresować!

Władze pocztowe zwróciły uwagę, iż wielka ilość przesyłek pocztowych (listów, kartek, druków, paczek), posiada niedokładne adresy, co zawsze utrudnia, a w niektórych wypadkach wręcz uniemożliwia doręczenie korespondencji. Stwierdzono, iż do samej tylko Warszawy nadchodzi dziennie około 8 tys. rozmaitego rodzaju przesyłek, posiadających niedokładny adres. Podobne przesyłki kierowane są do specjalnego działu uzupełniania adresów, co powoduje doręczenie przesyłek adresatom w terminie opóźnionym. Dyrekcja okręgowa poczt i telegrafów w Warszawie, zwraca się do publiczności z prośbą o dokładne i czytelne podawanie adresów na wszelkiego rodzaju przesyłkach pocztowych. Ułatwi to pracę personelowi pocztowemu i umożliwi szybkie doręczenie korespondencji.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Szan. Czytelnikom Tarn. Gór i okolicy, że

P. WIKTORJA LUCEWICZ

zam. w Tarnowskich Górach przestała być kolporterką naszego dziennika i nie ma prawa inkasowania należności za abonament.

ADMINISTRACJA.

Zuchwała kradzież w Rydułtowach

Do mieszczącego się na pierwszym piętrze mieszkania Zofji Tomanowej, zam. w Rydułtowach przy ul. Rybnickiej 2, weszli po drabinie w nocy z 28 na 29 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy, którzy dokonali zuchwałej kradzieży. Po przeszkaniu wszelkich schowków, szaf i szuflad złodzieje zabrali 706 zł. w gotówce, oraz różne materiały i bieliznę, wartości 157 zł. Po dokonaniu kradzieży złodzieje ulotnili się w niewiadomym kierunku. Ze sposobu dokonania kradzieży należy wnioskować, iż sprawcy musieli być dobrze obeznani z rozkładem mieszkania, jak i zwyczajami domowników. Poszkodowana znajduje się obecnie w pożałowania godnym położeniu, ponieważ jako żona 100 roc. inwalidy wojennego, zamierzała w najbliższych dniach rozpocząć budowę małego własnego domu i w tym celu już zakupiła parcelkę oraz 20 tysięcy cegieł. Obecnie wobec braku gotówki o budowie wogóle myśleć nie może. (r)

Trzeci Maj świętem oświaty polskiej

Oświecony i uświadomiony obywatel umie nie tylko walczyć o państwo i zwyciężyć, ale potrafi on również dla niego żyć i twórczo pracować!

Cud zmartwychwstania Polski wywalczony został, gdy obok inteligenta, stanął do walki uświadomiony i pozyskany przez oświatę dla sprawy narodowej lud i robotnik polski.

Wszystkie państwa i społeczeństwa starają się dziś o wychowanie światłego obywatela.

Polska uczyniła to już w roku 1773,

Obstrukcja, zle funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwasność soku żołądkowego, męczysta cera na twarzy, pierśsiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemieniają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

tworząc słynną Komisję Edukacyjną, która postawiła wysoko sprawę wychowania światłych obywateli.

Chlubne tradycje tej wspantalej insty-

tucji przeszły w pokolenia Polski poroźbiorowej. Tworzą się towarzystwa oświaty narodowej: T. C. L., T. S. L. i P. M. S., które, czerpiąc z duchowego skarbcza Komisji Edukacyjnej, oświecały i krzesaly dusze polskie, prowadząc je do niepodległości. Na ręce tych towarzystw składał też cały Naród od dawnych lat ofiary na oświatę narodową pod nazwą „Daru Narodowego 3 maja”. Trzeci Maj stał się w ten sposób dniem powszechnej ofiarności na cele oświaty narodowej — świętem oświaty polskiej. Znaczenie oświaty narodowej w dzisiejszej Polsce Niepodległej ma również pierwszorzędne znaczenie — wszyscy zgodnie to twierdzą.

Każdy grosz, złożony w dniu 3 Maja na „Dar Narodowy”, to cegiełka do wzmocnienia i rozbudowy wspaniałego gmachu naszej Ojczyzny.

„Dar Narodowy 3 Maja”, składany u nas w ręce najstarszej i bardzo zasłużonej na ziemiach zachodnich Polski organizacji kulturalno-oświatowej T. C. L., a

przeznaczony on jest w całości na oświatę polską, szerzoną przez T. C. L. zapomocą żywego słowa i dobrej książki polskiej.

Uczcijmy więc 3 Maj, składając w dniu tym ofiarę na „Oświatę narodową”.

Każdy Polak powinien uważać sobie za zaszczytny, tradycyjny obowiązek, złożyć w dniu 3 maja, ofiarę na „Dar Narodowy 3 Maja”.

Program uroczystości 3 Maja w Katowicach

Dla uroczystości 3-Majowej w Katowicach ustalono następujący program:

Capstrzyki orkiestr: Dnia 2 maja o godz. 19,30 wyruszają orkiestry i udają się głównymi ulicami miasta. W capstrzyku biorą udział orkiestry: wojskowa, kolejowa, policyjna i pocztowa.

Dnia 3-go maja br. o godz. 6 pobudka orkiestry wojskowej i policyjnej ulicami, jak przy capstrzyku.

Dnia 3 bm. o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Zrzeszenia wzgl. organizacje przybędą w zwartych szykach i zajmą do godz. 9,15 wyznaczone im, a wskazane za pośrednictwem łączników, miejsca. Przybywanie może nastąpić tylko ul. Jagiellońską i Juliusza Ligonia od placu Miarki. Młodzież szkolna: ul. Lompy od ul. Wojewódzkiej i Powstańców. W celu umożliwienia opracowania planu rozstawienia poszczególnych zrzeszeń i organizacji uprasza się o podanie ilości osób, jaka weźmie udział w uroczystości do dnia 1 maja godz. 12 p. komisarzowi Krzystkowi (telefon nr. 339-11). W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo o tej samej porze w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła. Nabożeństwo w kościele ewangelickim odbędzie się o godz. 9.

Po nabożeństwie odbędzie się pochód ul. Juliusza Ligonia, Francuska. Piłsudskiego, Ryńkiem, 3-go Maja, Stawową i Mickiewicza na Rynek. Odebranie defilady nastąpi na ulicy Piłsudskiego. Młodzież szkolna zaraz po nabożeństwie odejdzie ul. Francuską na ul. Piłsudskiego i utworzy szpaler.

Unieważnione wybory

Wskutek pewnych nieporozumień przy radzie zakładowej w hucie „Hubertus” w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, dokonano wyboru dwóch komisji mieszkaniowych. Ponieważ na tem tle dochodziło do częstych nieporozumień, sprawa oparła się o Inspektorat Pracy w Chorzowie, który unieważnił obie komisje. P. Inspektor wybrał nową komisję, w skład której weszli pp. Matuszowicz, Kaleciok i Rak.

Kronika Zagłębiowska

— **CIEKAWY OGŁOSZENIE.** W Czeladzi ukazało się ciekawe ogłoszenie władz, że do dnia 30 maja nie wolno łowić ryb i raków siecią ciągnioną. W Czeladzi, gdzie spowoduje zupełnego braku opieki, ryby zostały wyniszczone prawie doszczętnie, a raki mieszkańcy, znają z... obrazków, zarobienie to jest zupełnie zbędne.

— **WYPADEK ROBOTNICZY W DĄBROWIE.** Na sortowni kop. „Paryż” w Dąbrowie robotnica Janina Trynda, lat 40, uległa złamaniu prawej ręki, to też umieszczono ją w szpitalu.

— **REKRUTACJA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY.** Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przystępuje do rekrutacji junaków w wieku od 17 do 21 lat do obozów pracy na wyjazd. Chętni z terenu m. Sosnowca winni się zgłaszać do dnia 4 maja br. w Ekspozyturze Wojew. Biura Funduszu Pracy przy ul. Zakrę 7, zaś z poza terenu m. Sosnowca w odnośnych Biurach Opieki Społecznej względnie Zarządach gmin.

— **PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEM.-HANDLI.** 9 maja br. o godz. 18 odbędzie się plenarne zebranie Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu.

— **TANIEJE...** Komisja Statystyczna stwierdziła, że koszyk w kwietniu, w porównaniu ze styczniem br., spadł w Zagłębiu o 3,35 proc.

— **ZATARG O PLACIE NA „RENARDZIE”** został zlikwidowany, naskutek porozumienia się robotników z zarządem kopalni.

— **ED. BIERNACKI** z Warszawy za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych skazany został na 4 mies. więzienia.

MATYKA PONOWNIE PRZED SADEM

Główny „bohater” z procesu przesłw urzędnikom skarbowym

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał we wtorek ciekawą sprawę z oskarżenia prywatnego adw. Guzego z Katowic, przeciwko „bohaterowi” głównemu z procesu Hertza i tow., Kazimierzowi Matyce, b. egzektorowi III Urzędu Skarbowego w Katowicach.

Matyka w piśmie z dn. 9. X. 1934 r. wystosowanem do sądu zarzucił adwokatowi fabrykanta Wagnera, mec. Gu-

zemu, że zaproponował Matyce 3000 zł. łapówki za interwencję u ówczesnego kierownika Urzędu Skarbowego Hertza na jego korzyść.

Sąd rozprawy odroczył, ponieważ oskarżony M. na nią nie przybył. Żona M. przedłożyła sądowi świadectwo lekarskie, stwierdzając, iż Matyka leczy się w szpitalu śląskim w Cieszynie.

niedziątek odbyło się w tej sprawie posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, w wyniku którego zatwierdzono zawartą swego czasu umowę zarobkową. Komisja przyznała pozatem robotnikom 20 do 30 groszy dziennego dodatku domowego na dziecko.

Afera Szymonka

W związku z naszymi notatkami o tajemniczym wykradzeniu planów regulacyjnych gminy Wielkiej Dąbrówki przez osadzonego w więzieniu śledczym b. sekretarza Okręgu Urzędowego Szymonka, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż Szymonek aresztowany został pod zarzutem zniszczenia, wzgl. sprzedaży tych planów firmie „S.A.G. (Śląskim Kopalniom i Cynkowniom) a, nie jak o tem pisaliśmy, firmie Giesche. Firma Giesche nie ma wobec tego nic wspólnego z całą sprawą.

Również jest nieprawdą, by p. gen. dyr. Callon angażować miał przyzrymanego Szymonka jako pracownika dla firmy Giesche, bowiem jak wiadomo gen. dyr. Callon jest kierownikiem firmy S. A. G., a nie firmy Giesche. Z tych też przyczyn nie mógł tego uczynić. Generalnym dyrektorem firmy Giesche jest p. Brooks.

Rehabilitacja niesłusznie podejrzanej

W dniu 1 kwietnia br. skradziono w gospodzie Lisa w Dzimierzu kierownikowi szkoły, Józefowi Gruszcze z Adamowic, pow. Rybnik, 700 zł., przeznaczonych na wyplatę poborów dla nauczycieli. O kradzież posądzono niejaką Gertrudę L., na którą sporządzono doniesienie do sądu. Na rozprawie sądowej okazało się jednak, że krytycznego dnia p. G. był nietrzeźwy i mógł też pieniądze zgubić. Sąd nie dopatrzył się winy podsądnej, którą zresztą zupełnie niesłusznie podejrzano o dokonanie kradzieży, wobec czego sąd ją uniewinnił. Obecnie p. L. wystąpi ze skargą przeciw kierownikowi szkoły o fałszywe obwinienie. (r)

O placie dla robotników rzeźni miejskiej w Chorzowie

Robotnicy, zatrudnieni przez Wolny Cech Rzeźników i Wędliniarzy na terenie rzeźni miejskiej w Chorzowie, opłacani byli na podstawie zawartej z pracodawcą umowy. Ponieważ umowa ta nie była jednak zatwierdzona przez kompetentne czynniki, robotnicy zwrócili się w tych dniach do Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w Chorzowie, z prośbą o jej zatwierdzenie. Pozatem robotnicy stawili wniosek o przyznanie im dodatku domowego, którego do tej pory nie otrzymywali. W po-

Na tle konkurencyjnym zabił bezrobotnego na biedaszybie

Sąd skazał go na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczył się we wtorek proces karny o ponure zabójstwo, dokonane na tle konkurencyjnym na biedaszybach.

Na ławie oskarżonych zasiadł bezrobotny Ryszard Cepionka, zam. w Szarlotcinu, w pow. świętochłowickim. Tak, jak inni bezrobotni, Cepionka zmuszony był chodzić na biedaszyby, gdzie kopał węgiel. W ten sposób starał on się pomóc rodzinie, składającej się z żony i trojga nieletnich dzieci.

Ponieważ bieda jest wielka, to też i na

terenie dzikiego kopalnictwa istniała wielka konkurencja. Z tych też przyczyn Cepionka żył w wielkiej niezgodzie ze swym towarzyszem niedoli, śp. Janem Kuchtą z Chorzowa. W dniu 27 lutego br. Z. oraz śp. Kuchta spotkali się w restauracji Strzódki w Chorzowie, gdzie doszło pomiędzy nimi do wielkiej awantury, i w końcu do bójk. W wyniku zajścia Cepionka został przez śp. Kuchtę ciężko pobity. Ustajechnie wyrzucono Kuchtę z lokalu, a za nim pobiegł Cepionka. Zdenierwowany w najwyższym stopniu Z. zadął Kuchcie sil-

ny cios w szyję. K., przewleczony do szpitala, zmarł po strasznych cierpieniach.

Na rozprawie osk. C. przyznał się do winy, twierdząc jednak, iż nie miał zamiaru zabić śp. Kuchty. Przesłuchano kilku świadków, którzy zeznali, iż oskarżony został rzeczywiście pierwszy pobity przez Kuchtę.

Sąd, biorąc pod uwagę jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, skazał osk. Cepionkę na 2 lata więzienia, bez zawieszania kary.

Kronika Śląska

— **ŚWIECONE ABSTYNENTÓW PRZY KOŚCIELE KATEDRALNYM W KATOWICACH.** W ub. niedzielę w sali Domu Związku przy kościele katedralnym w Katowicach urządziło Kat. Koło Abstynentów „Świecane”. Salka napelniała się członkami i gośćmi, których powitał prezes koła p. inż. Bacia. Ks. wikary Płonka poświęcił następnie potrawę, poczem sekretarz okręgu, p. Szczyrba, wygłosił krótki referat okolicznościowy. Pożatem wykonano szereg pieśni i wygłoszono deklamacje. Komitetowi, który się zajął przygotowaniem „Świeconego”, zarząd koła składa tą drogą serdeczne podziękowanie. (sim)

— **CZYJA PAPIEROSNICA.** Urząd Policji Związkowej w Wiedniu zakwestjonował w ostatnich dniach pewnemu osobnikowi srebrną papierosnicę z napisem wewnątrz „Naszemu Kochanemu Dyrektorowi w dniu Imienin — Pracownicy M. T. K.” Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ewent. ustalenia właściciela zajętej papierosnicy oraz ustalenia znaczenia liter „M. T. K.”, należy kierować do Urzędu Śledczego w Katowicach.

— **ZABAWA BEZALKOHOLOWA.** Chcąc spędzić wieczór Święta Narodowego wesoło, spiesz na zabawę bezalkoholową w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Marii Panny w Katowicach, gdzie możesz spędzić wesoło kilka godzin twego szarego życia i równocześnie złożyć swój grosz na cele społeczne (na walkę z alkoholem). Muzyka doborowa. Strój dowolny. Cena wstępu umiarkowana 0,99 zł.

— **CENY NABIAŁU.** Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, odbytem w dniu 30 kwietnia br., ustalono następujące ceny nabiału: Ceny mleka: w hurcie 14—16 gr. za litr franco stacja odbiorcza, w półhurcie 18—20 gr. za litr, w detalu 24—26 gr. za litr. Tendencja mocna. Ceny masła: I. gat. w hurcie 2,65—2,70 zł. za 1 kg, I. gat. w detalu 3,00 do 3,20 zł. za 1 kg, II. gat. w hurcie 2,40—2,50 zł. za 1 kg, II. gat. w detalu 2,60—2,80 zł. za 1 kg, kuchenne w hurcie 2,20 zł. za 1 kg, kuchenne w detalu 2,40—2,60 zł. za 1 kg, wiejskie pozn. w hurcie 2,40—2,50 zł. za 1 kg, wiejskie pozn. w detalu 2,70—2,80 zł. za 1 kg. Tendencja utrzymana. Śmietana 22—24 proc. za litr: w hurcie 1,20 zł., w detalu 1,40 zł.

— **NAJBLIŻSZE WYKŁADY** z cyklu „Harcerskich Czwartaków”, organizowanych dla wszystkich z okazji 25-lecia pracy Związku Harcerstwa Polskiego, przez Komendę Chora-gwi Harcerzy, odbędzie się w szkole powszechnej im. Piłsudskiego w Katowicach (ul. Jagiellońska) w dniu 2 maja br. w godzinach od 18 do 21. W programie następujące tematy: 1. Tradycje harcerskie — hm. dr. L. Kohutek. 2. Przepisy i regulaminy Z. H. P. — hm. dr. J. Bielec. 3. System zastępowy — phm. mgr. S. Udziela.

— **DO OCH. DRUŻYN ROB.** Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy podaje do wiadomości, iż przyjmie do Ochotniczych Drużyn Roboczych 400 ochotn. w wieku 17 do 24 lat, zamieszkających na terenie W. Katowic. Ochotnicy winni zgłaszać się w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Katowicach-Zawodzie, gdzie zostaną poinformowani o warunkach pracy i wynagrodzenia.

— **ZEBRAK — ZŁODZIEJEM.** Onegdaj w godzinach przedpołudniowych włamał się nieznaną sprawcą do mieszkania Agnieszki Riskowej przy ul. Bytomskiej 21 w Siemianowicach, skąd skradł ubranie smokingowe, męski płaszcz wartości 150 zł. oraz 100 zł. w gotówce. Jako sprawca wchodzi w rachubę zebtrak, który w mieszkaniu pozostawił chleb, obłożony szynką i kawałek ciasta. (mk)

— **DO I. KOMUNJI ŚW.** W ub. niedzielę w parafii św. Krzyża w Siemianowicach przystąpiły polskie dzieci w liczbie przeszło 400 do I. Komunji św. Nabożeństwo na ich intencje odbyło się o godz. 9. W drugie święto Wielkiejnoy przystępowały do I. Komunji św. dzieci niemieckie w liczbie 36. (mk)

— **ZŁODZIEJE W SKLEPIE.** W nocy na 29 ub. m. nieznanymi sprawcy weszli do składu wyrobów tytoniowych, przy ul. Pocztowej 3 w Katowicach i skradli na szkodę kupca Fryderyka Gerstla większą ilość wyrobów tytoniowych, różnej sorty, kilkanaście talii kart do gry, kilkadziesiąt fajek, oraz 240 zł. w bilionie, łącznej wartości 2.000 zł. W tym samym czasie i prawdopodobnie ci sami sprawcy weszli do składu wyrobów tytoniowych Janiny Kozłowskiej, przy ul. 3 Maja w Katowicach, skąd skradli również większą ilość wyrobów tytoniowych, 7 talii kart do gry i 25 fajek, 100 pocztówek, kilkanaście znaczków pocztowych, kilkanaście butelek wódki monopolowej i likieru Baczewskiego, oraz teczkę skórzaną, łącznej wartości 1.000 zł.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dn. 29 ub. m. w południe 20-letni Alojzy Kozłowski z Siemianowic, jadąc ul. Brynowską w kierunku Mikołowa jednokonną furmanką spowodował nieostrożną pazyd i niezaopatrzenia furmanki w odpowiednie hamulce wjechał do przydrożnego rowu, skutkiem czego furmanka wywróciła się i przygniotła swym ciężarem Kozłowskiego, który doznał złamania prawej nogi.

— **UJĘCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW.** Śląska Straż Graniczna ujęła szajkę przemysłników sacharyny, na czele której stał Eljasz Bławat z Katowic. Bławata oraz 5 członków szajki aresztowano.

— **WYNIK WYBORÓW NA KOP. BRZOWICIE.** Dnia 27 ub. m. odbyły się wybory do rady zakładowej na kop. Brzozowice. Uprawnionych do głosowania było 157 osób, głosowało zaś 136 osób. Lista I. Ch. Z. Z. 55 głosów, 2 mand., lista II. Z. Z. 39 głosów, 2 mandaty, a lista III. Z. Z. P. 42 głosy, czyli 2 mandaty.

— **ŚWIĘTO STRAŻACKIE W CHORZOWIE.** W sobotę, dnia 4 maja br. obchodzi Ochotnicza Straż Pożarna w Chorzowie I swoje

ROBOTNIK Z URWANĄ GŁOWĄ

Straszny wypadek na kop. „Dorota“

Z Kazimierza Donosza, że w ub. poniedziałek na kop. „Dorota“ wydarzył się straszny wypadek, jakiemu, uległ 25-letni robotnik — Eugeniusz Kierzkowski, zam. na Niemcach. Kierzkowski zatrudniony był na podszybiu, przy ściąganiu wózków i wczoraj wychyli-

wszy się uderzony został nagłe winda, ponosząc śmierć na miejscu. Winda wprost urwała głowę nieszczęśliwemu robotnikowi, to też widok okaleczonego trupa był straszny. Wśród kolegów tragicznie zmarłego, wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Dalsze redukcje i urlopy turnusowe na kopalni „Szyby Jankowickie“

Zarząd kop. „Szyby Jankowickie“ w Bogucicach wniósł w tych dniach prośbę o wyrażenie zgody na zwolnienie 100 robotników I na wysłanie na urlop turnusowy dalszych 400 robotników. Zaznaczyć należy, że załoga liczy obecnie 1.557 robotników.

Na konferencji, która odbyła się w ub.

sobotę z przedstawicielami związków zawodowych u komisarza demob., przedstawiciel kopalni uzasadnił wniosek ten, że kopalnia wobec mniejszego zbytu i przeskadzających w ruchu świętówek, musi stan liczebny załogi zmniejszyć do minimum. Obecni na konferencji przedstawiciele związków zawodowych sprzeciwili



Huta „Guidotto“ ostatecznie już zamknięta na podstawie decyzji Komisarza Demobilizacyjnego

We wtorek zapadła ostatecznie decyzja Komisarza Demobilizacyjnego w Katowicach w sprawie wniosku generalnej dyrekcji zakładów ks. Donnersmarcka o całkowite unieruchomienie wielkiej huty cynku „Guidotto“ w Chropaczowie.

Nieoma! do ostatniej chwili wśród załogi huty przypuszczano, iż wniosek ten nie zostanie uwzględniony i że utrzymać na będzie nadal w ruchu.

W wyniku jednak wtorkowej konferencji, komisarz demobilizacyjny wyraził ostatecznie swą zgodę na całkowite unieruchomienie huty.

Z dniem 30 ub. m. huta „Guidotto“ została więc unieruchomiona i około 493 robotników utraciło pracę, powiększając szereg bezrobotnych. W związku z tą konferencją dowiadujemy się jeszcze, następujących szczegółów:

W konferencji w sprawie zamknięcia huty wzięli udział komisarz demobilizacyjny, inż. Maske, gen. dyr. zakładów ks. Donnersmarcka, Buzek, przedstawiciele związków robotniczych, urzędniczych oraz rada zakładowa huty „Guidotto“.

W dłuższym oświadczeniu p. komisarz Maske złożył stronom obszernie sprawozdanie z przeprowadzonych przez siebie

na terenie huty badań. P. Komisarz badał szczegółowo księgowość gen. dyrekcji, oraz huty „Guidotto“, a wkońcu przeprowadził cały szereg rewizji. Wędlug oświadczenia p. Komisarza, sytuacja huty jest tak katastrofalna, iż o jakimkolwiek dalszym prowadzeniu huty nie może być mowy. Starania p. Komisarza Demobilizacyjnego w kierunku znalezienia potrzebnych środków finansowych, któreby pozwoliły na dalsze prowadzenie tego warsztatu, nie odniosły żadnego skutku. Również i poczynione u rządu kroki w sprawie ewent. przejęcia huty przez Skarb Państwa, pozostały bez wyniku.

Przedstawiciel gen. dyrekcji p. dyr. Buzek wyjaśnił sprawę kasy pensyjnej robotników huty, oraz Przemysłowej Kasy Chorych. Kapitał kasy pensyjnej ulokowany jest przeważnie w bankach. Huta wypożyła sobie z kasy pół miliona złotych, dając jednak zabezpieczenie 200.000 zł. w obligacjach Pożyczki Narodowej złożonych w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach. Na pozostałą zaś część huta gwarantuje ok. 1100 tonami cynku, które stawiono do dy-

spozycji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Następnie przemawiali przedstawiciele związków robotniczych, którzy, widząc, iż sprawa jest już zgóry przesądzona, starali się, by choć pewną część załogi huty „Guidotto“ ulokowano w innych zakładach ks. Donnersmarcka. Gen. dyr. Buzek oświadczył jednak, iż jest to absolutnie niemożliwe, bowiem i w innych zakładach nastąpić mają w tych dniach większe redukcje robotników.

Pozostało więc na tem, iż w hucie, zatrudniającej do niedawna jeszcze na 900 robotników, pozostanie jeszcze tylko... 30 stróżów.

Zaraz po ukończeniu konferencji, oraz wydaniu ostatecznej decyzji przez komisarza demobilizacyjnego, przedstawiciele robotników udali się na teren huty, gdzie zakomunikowali strajkującym o zamknięciu huty. Pomimo takiego obrotu sprawy 300 hutników pozostaje w dalszym ciągu na terenie, kontynuując strajk okupacyjny.

Niesłusznie oskarżał policję

Niejaki Jan O. z Jejkowic w powiecie rybnickim, stawał onegdaj przed sądem w Rybniku, po raz ósmu już z rzędu. Odsiadując obecnie ostatnią karę 3 miesięcy więzienia, napisał O. z więzienia list do prokuratora, zarzucając policji w Jejkowicach, że niesłusznie przeprowadzała rewizję i dopuszcza się różnych nieprawidłowości. W toku przewodu sądowego, sprawca nie zdołał swych zarzutów udowodnić, wobec czego O. skazany został na dalsze 2 miesiące aresztu. Zasądzony natychmiast po wyłaniu wyroku zgłosił apelację. (r)

RABIN EPSZTAJN Z DĄBROWY

składał egzamin z języka polskiego

Wśród społeczeństwa żydowskiego Dąbrowy ogromną wrzawę wywołała sprawa wyboru rabina, którym został B. Epsztajn. W sprawie tej odbył się wiec żydów, którzy, wskazując na nieformalność dokonanego wyboru, podjęli uchwałę, domagającą się od władz unieważnienia wyboru, oraz rozwiązania gminy żydowskiej. Dotąd w sprawie tej nie ma jeszcze zarządzenia władz. Równocze-

śnie wskazywano, że wybrany rabin nie włada dostatecznie językiem polskim i winien być poddany egzaminowi. Jak się dowiadujemy, rabin ten był poddany egzaminowi, który zdał z wynikiem dostatecznym. Wykazał on, że język polski zna w stopniu, potrzebnym do wykonywania swego zawodu.

Czy mimo tego utrzyma się na posadzie, jest mocno wątpliwe.

święto strażackie św. Florjana. O godz. 9 odbędzie się w kościele św. Barbary uroczyste nabożeństwo. Zbiórka o godz. 8,30 w podwórzu zawodowej straży pożarnej. Wieczorem o godz. 19 odbędzie się uroczysta akademja w świetlicy strażackiej w szkole 19 przy ul. św. Piotra.

— **MAGISTRAT M. CHORZOWA** w dążeniu do uregulowania swych starych długów z czasów przedwojennych nawiązał pertraktacje z Bankiem Drezdeńskim, który był jednym z wierzycieli m. Chorzowa. Chodziło o uregulowanie długu w wysokości 420 tys. zł. Pertraktacje zakończyły się pomyślnie, bowiem Bank Drezdeński zgodził się na zmniejszenie swych wierzytelności, a ponadto na uregulowanie ich przez spłatę długu zbożem. W tej sprawie bawił w Dreznie burmistrz Dubiel.

— **DYŻUR ŚWIĄTECZNY W CHORZOWIE** w dniu 3 maja br. pełnić będą lekarze: dr. Spyra, zam. w Chorzowie II, ul. 3-go Maja nr. 4, dr. Pruski, zam. w Chorzowie III, Królhucka 26; w dniu 5 maja br.: dr. Zbroja, zam. w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 3, dr. Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1.

— **WPISY DO SZKOŁY HANDLOWEJ W RYBNIKU** rozpoczną się z dniem 1 maja br. Wymagane ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub I klasy gimnazjum nowego typu, świadectwo szczenięcia ospy oraz świadectwo urodzenia. Przyjmuje się chłopców i dziewczęta. Bliższych informacji udziela się w kancelarii szkoły, ul. Piasta 24, w godzinach rannych.

— **RUCH LUDNOŚCI W POW. RYBNICKIEM.** Z końcem pierwszego kwartału br. liczył powiat rybnicki 223.338 mieszkańców. Zaledniemie miast i gmin większych przedstawia się liczbowo jak następuje: Rybnik — 26.205, Rydułtowy — 14.283, Radlin — 14.204, Knurów — 9.360, Pszów — 7.708, Niedobczyce —

6.449, Żory — 5.963, Czerwonka — 5.272, Wodzisław — 5.004, Chwałowice — 4.651 i Popielów — 3.306 mieszkańców. Z powyższego wynika, że poza Rybnikiem niektóre gminy liczą więcej mieszkańców, jak samodzielne miasta: Żory i Wodzisław. (r)

— **PIORUN UDERZYŁ W DOM I ZABIŁ CZŁOWIEKA.** W czasie burzy, jaka przeszła nad powiatem pszczyńskim, piorun uderzył w dom mieszkalny Augustyna Natonika w Bołszowach. 24-letni Alfred Natonik, rażony piorunem, poniósł śmierć na miejscu.

— **OBCHÓD 3-GO MAJA W LUBLINCU.** Tegoroczne święto 3-go Maja w Lublińcu będzie obchodzone w sposób nader uroczysty. Program obchodu przewiduje m. in.: W czwartek, dnia 2 bm. o godz. 19,30 odbędzie się capstrzyk przy udziale orkiestry 74 p. p. oraz wojska i organizacji K. W. i W. F. Capstrzyk wyruszy z dziedzińca koszarowego 74 p. p. W dniu 3 maja odbędzie się pobjudka. O godz. 9 zbiórka wszystkich organizacji na Rynku. O godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo polowe. O godz. 8,30 nabożeństwo w kościele ewangelickim. Po uroczystym nabożeństwie na Rynku uformowany zostanie pochód, który przejdzie ulicami Korfantego, Mickiewicza, Dworcową, Paderewskiego i Powstańców, gdzie przed budynkiem K. K. O. przedefiluje przed przedstawicielami wojska, władz i urzędów. Po południu o godz. 14 odbędzie się na placu sportowym różne imprezy sportowe. O godz. 14,30 wyruszy sekcja kolarzy do wyścigu na trasie Lubliniec — Herby Śląskie. W czasie wyścigu kolarskiego odbędzie się inne imprezy sportowe. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się na sali Strzelnicy uroczysta akademja z udziałem orkiestry wojskowej. Podczas całej uroczystości odbędzie się zbiórka uliczna na T. C. L. (pg)

Długotrwały strajk w fabryce „Ropag“

Na tle niewypłacania zaległych zarobków w kwocie ponad 50.000 złotych, trwa obecnie już od przeszło dwóch miesięcy strajk robotników, domagających się wypłacenia zaległych zarobków. Załoga, licząca ponad 80 ludzi, skarży się, że nadzór sądowy wypłacił dotychczas zaledwie bardzo nikłą część zaległości i, że nie czyni się żadnych starań w kierunku wyrównania pretensyj robotniczych. Najwyższy czas, by nareszcie w sprawie tę wglądnęły władze i zatarg ten ostatecznie załagodziły. Trudno bowiem wymagać, by robotnicy tak długo bezskutecznie czekały na swój ciężko zarobiony grosz.

Tragiczna zabawa

W majątku Wichrowice, gminy Smilowice, powiatu wrocławskiego, zdarzył się wypadek, mroźcy krew w żyłach. Koło toru kolejki wąskotorowej bawili się dzieci służby folwarcznej. Najlepszą zabawą było przebieganie toru przed nadjeżdżającym wózkiem z ziemią.

Po pochyłości toru toczył się szybko naładowany wózek. W tym momencie wyskoczył 7-letni Rysio Kamiński, usiłując przebiec przed pędzącym wózkiem. Niestety upadł na tor kolejki. W tym momencie nadjechał wózek i dosłownie odciął chłopca głowę od tułowia. Policja wszczęła dochodzenie i pociągnęła rodziców chłopca do odpowiedzialności za brak dozoru.

Sprawa ponurej zbrodni w Pawłowic

przed sądem chorzowskim

W dniu 24 lutego br. mieszkańcy Pawłowa, w pow. katowickim, zaalarmowani zostali wieścią o ohydnych morderstwie, którego ofiarą padła 30-letnia Selma Pypłokowa, mieszkanka tej miejscowości.

Dom nr. 9 przy ul. Szkolnej w Pawłowic jest własnością rodziny Pypłoków, która zajmuje tam skromne mieszkanie. Pożycie tego małżeństwa od dłuższego już czasu było w wysokim stopniu nieznośne, to też pomiędzy małżonkami dochodziło do bardzo częstych awantur, które kończyły się zazwyczaj bójkami. W końcu dochodziło nawet do tego, że Pypłok wyrzucał poprostu żonę z domu. W czwartek, dnia 24 lutego br. rano, współlokatorzy domu, w którym mieszkają Pypłokowie, zostali powiadomieni o tem, iż Selma Pypłokowa popełniła samobójstwo przez powieszenie się. O wypadku powiadomiono miejscową policję, która wszczęła odpowiednie dochodzenia. W czasie dochodzeń stwierdzono na ciele śp. Pypłokowej podejrzane ślady, to też odrazu policji nasunęło się pewne podejrzenie. Mianowicie zaczęto przypuszczać, iż Pypłok, chcąc się pozbyć niewygodnej dla siebie żony, wspólnie z swą kochanką, a zarazem młodszą siostrą zmarłej, Anną Marszałikówną, Pypłokową poprostu zamordował. Na polecenie prokuratora, Pypłoka oraz Marszałikównę aresztowano i poddano badaniom. Początkowo aresztowani wypierali się wszelkiej winy, kiedy wzięto ich jednak w ogień krzyżowych pytań, oraz przedstawiono im pewne dowody, wskazujące na to, iż są oni sprawcami ohydnej zbrodni, załamali się i przyznali się z płaczem do winy. Wobec takiego obrotu sprawy, zbrodniczą parę kochanków osadzono w więzieniu.

Sprawa ohydnych morderstw znalazła się we wtorek na wokandzie Sądu Okręgowego w Chorzowie. Wśród niezmiernie wielkiego zainteresowania publiczności, rozpoczęła się o godzinie 11-tej rozprawa, przyczem na salę wprowadzono osk. Pypłoka i jego współniczkę, Marszałikównę. Na wniosek przewodniczącego trybunału, każdego z oskarżonych sąd przesłuchiwał z osobna.

Jako pierwszy zeznaje osk. Jerzy Pypłok, na którego twarzy widać wyraźne rysy zmartwienia. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zapytuje się Pypłoka, czy przyznaje się do zamordowania swej żony śp. Selmy Pypłokowej, na co odpowiada oskarżony przecząco (1). Zeznanie to oczywiście wzbudziło na sali wielkie zdziwienie, bowiem w czasie śledztwa Pypłok i Marszałikówna przyznali się do zbrodni.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd rozpoczyna szczegółowe badanie osk. Pypłoka, które trwało z małą przerwą przez dwie godziny. W czasie badania osk. Pypłok stanowczo obstaje przy tem, iż nie był sprawcą śmierci swej żony. Zdaniem oskarżonego, śp. Selma Pypłokowa pozbawiła się życia przez powieszenie. Przewodniczący wskazuje oskarżonemu cały szereg dowodów, które świadczą o tem, iż jedynymi sprawcami śmierci Pypłokowej mogli być jedynie on oraz jego kochanka, Marszałikówna. Pomimo to, osk. Pypłok uporczywie zaprzecza, a w chwilach, kiedy nie może znaleźć jakiejś wykrętnej odpowiedzi, milczy.

Następnie sąd zarządził dwugodzinną przerwę obiadową. Ponieważ okazała się potrzeba wyjaśnienia kilka dalszych szczegółów, sąd przystąpił do dalszego badania osk. Pypłoka. Przesłuchanie trwało jeszcze dwie dalsze godziny.

Około godz. 17 wprowadzono na salę rozpraw osk. Marszałikównę, która rozpoczęła składać swoje zeznania. W przeciwieństwie do osk. Pypłoka, Marszałikówna przyznaje się w zupełności do tego, iż w krytyczną noc pomagała osk. Pypłokowi przy wynoszeniu zwłok swej siostry z łóżka i powiesiła je ze swym kochankiem na krześle, by przez to upozorować samobójstwo siostry. Oskarżona podaje, iż czyniła to wszystko dlatego, ponieważ Pypłok groził jej zabiciem. Oskarżona podaje wyraźnie, iż śmierć jej siostry nastąpiła z ręki Pypłoka, do czego ten ostatni zresztą przyznał się przed nią.

Po przesłuchaniu tej oskarżonej, sąd przystąpił do badania kilkudziesięciu świadków, przeważnie krewnych, oraz współlokatorów domu, gdzie zamieszkiwała rodzina Pypłoków. W czasie zeznań świadków wychodziły na jaw tak wzruszające momenty, iż słuchacze zalewali się łzami.

Do godziny 21,30 sąd przesłuchiwał zaledwie pięciu świadków, których zeznania bardzo obciążały Pypłoka, jako brutalną, zniecającego się w nieludzki sposób nad żoną. Wreszcie sąd postanowił przerwać rozprawę do dnia 7 maja br.

Inspektor oświadczył zebranym przedsiębiorcom, w liczbie kilkudziesięciu, że nie pozwoli na dalszy wyzysk, tembardziej, że robotnicy ci chronieni są umową zbiorową, obowiązującą w górnictwie, do której musi stosować się również przedsiębiorca.

Na konferencji przytoczono kilka przykładów głodowego wynagrodzenia robotników, przez przedsiębiorców. Inspektor zapowiedział wydanie w najbliższych dniach zarządzenia o stosowaniu plac według umowy i o ile potem

Nie wolno wyzyskiwać robotników

Groźba sankcyj przeciwko wyzyskiwaczom

Wczoraj pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego, odbyła się w Sosnowcu zapowiedziana przez nas konferencja z przedsiębiorcami kopalnianymi, w sprawie wyzyskiwania robotników, którzy za ciężką pracę otrzymują groszowe wynagrodzenie i żyją w skrajnej nędzy. Miesięczny zarobek pracującego u przedsiębiorcy robotnika wynosi niejednokrotnie 30 zł., co nie tylko nie wystarcza na utrzymanie rodziny, lecz na wyżywienie jednego człowieka.

Inspektor oświadczył zebranym przedsiębiorcom, w liczbie kilkudziesięciu, że nie pozwoli na dalszy wyzysk, tembardziej, że robotnicy ci chronieni są umową zbiorową, obowiązującą w górnictwie, do której musi stosować się również przedsiębiorca.

Na konferencji przytoczono kilka przykładów głodowego wynagrodzenia robotników, przez przedsiębiorców. Inspektor zapowiedział wydanie w najbliższych dniach zarządzenia o stosowaniu plac według umowy i o ile potem

Malarze nie chcą umowy zbiorowej

Wczoraj odbyła się konferencja, celem zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami malarskimi w Zagłębiu, która uregulowałaby płace i warunki pracy.

Pracodawcy na konferencji tej złożyli niezwykle oświadczenie, twierdząc, że w zawodzie tym jest tak wielka konkurencja, prowadzona nielegalnie, że o stałości plac niema mowy. Wobec tego odmówili wogóle pertraktacji, a tembardziej podpisania umowy zbiorowej. W jaki sposób wobec tego władze zabezpieczą prawa czeladników malarskich — nie wiadomo.

stwierdzi, że którykolwiek przedsiębiorca nie stosuje się do tego, będzie surowo karany. Być może, że ostudzi to zapaly bogaczy się krzywdą ludzka, niesumiennej pracodawców.

Teatr, Estrada i Ekran

△ NAJBLIŻSZA PREMIERA.
W przygotowaniu w opracowaniu reżyserskiem p. Kochanowicza, premiera doskonałej sztuki Molnara „Dimpja” z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.
ŚRODA: g. 20 „Koncert Towarzystwa Muz.”.
CZWARTEK: g. 20 „Dżungla”.
PIĄTEK: g. 15,30 „Fialka”.
g. 19,45 „Śluby Pamełskie”, urocz. przedst.
SOBOTA: g. 20 „Dżungla”.
NIEDZIELA: g. 16 „Odmłodzony Adolar” dla Huty Batory:
g. 20 Występ War. baletu „Pan Twardowski”.

△ TEATR DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.
PIĄTEK, 3 maja b. r. Uroczysta Akademia z okazji Święta Narodowego 3-go Maja.

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS”.
Dzisiaj w środę, dnia 1 maja 1935 r. o godz. 7,15 i 9,15 wieczorem premiera rewji w 18 obrazach p. t. „Uczmy się latać”.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.
BIELSKO: poniedziałek, 6 maja o godz. 20 „Dżungla”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
KATOWICE. Capitol: „Zuzu”. Casino: „Koci pazur”. Colosseum: „Bez honoru”. Palace: „Czarny kot”. Rialto: „Wiktor czy Wiktorja”, Unlon: „Shaibona” i „Ekselencja subjekt”. Atlantic (Zawodzie): „Kocha, lubi, szanuje”.
MYSŁOWICE. Unlon: „Bał w Savoyu”. Helios: „Serce włóczęgi”.
SIEMIANOWICE. Apollo: „Marzenie miłosne”. Kameralne: „Skradziono człowieka”.
CHORZÓW I. Apollo: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś” i „Ja mam temperament”. Colosseum: „Człowiek bez twarzy” i „Nasł chłopcy marynarze”.
RUDA. Apollo: „Młody las” i dodatek.
CHROPACZÓW. Metropolis: „Kwiatarka z Prateru” i „Romeo i Julcia”.
MIKOŁÓW. Adria: „Szpęg w masce”. od soboty 4 bm. „Zdobycie cie musze” z Janem Klepuzą w roli głównej.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczę z gór”.
NOWA WIEŚ. Europa: „Jei królewska mość” i „Don Klehot”.
SZARLEJ. Apollo: „Noc cudów” oraz tygodnik. Rialto: „Don Juan” i „Kochanka z kabaretu”.
RADZIONKÓW. Apollo: „Królewski kochanek” i „W niewoli dżungli”.
TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Młody las”. Rialto: „Bolero” i „Buster Keaton”.
RYBNIK. Palace: „Sztandar wolności”. Apollo: „Dziewczęta w mundurkach”. Helios: „Lot w ciemności” i „Szatański cowboy”.
WODZISŁAW. Słońce: od 20. IV. do 22. IV. „Eskimo” i tygodnik, a od 26. IV. do 29. IV. „Dzielnego chłopca” i dodatki.
KOPALNIA EMA. Helios: „Skrzydlate fatum” i tygodnik.
KNURÓW. Słaskie: „Moje marzenie to ty” oraz „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa”.
CZERWIONKA. Apollo: „Tu rządzi humor” i „Burza o brzasku”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.
Środa, dn. 1 maja Teatr Miejski gra w Strzemińskich „Księżniczka na drabnie”.
Czwartek, dnia 2 maja rb. teatr gra na Niemcach „Księżniczka na drabnie”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.
SOSNOWIEC. Zagłębie: „Pieśń zdobywa świat”. Palace: „Zyd Suss”. Casino: „Tajemnica małej Shirley” i „Syn King-Konga”. Momus: „Maskarada miłości” i „Zagłada”.
DĄBROWA. Bajka. „Tarzan nieustraszony”. Aresz. Malowana zasłona”.



Nasza ilustracja przedstawia pierwsze zdjęcie z osunięcia się góry koło Oberaudorf nad Innem. Zbocze górskie na przestrzeni około 200 m posuwa się w kierunku doliny.

Rozstrój czy zawiedziona miłość?

Wczoraj donosiliśmy o tragicznej śmierci 25-letniego Izraela Tenenbauma, syna znanego przemysłowca z Częstochowy, który u kuzyna swego Borensztajna w Sosnowcu (Dekierka 5), powiesił się. Denat. zostawił list do władz, w którym pisał, ażeby o śmierć jego nikogo nie winić, bo on sam chciał umrzeć. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy, co jednak nie zupełnie odpowiada prawdzie.

Jak głosi fama, nieszczęśliwy młodzieniec, kochał się w znaney piękności sosnowieckiej, która początkowo okazywała mu wzajemność. Gdy ostatnio jednak poznał, że kocha się beznadziejnie, popadł w silną depresję duchową, co w końcu popchnęło go do samobójstwa. W tragicznym dla niego dniu czuł się tak źle, że zażył 15 proszków z „kogutkiem”, co jednak nie przyniosło mu upragnionego spokoju. Tragicznie zmarły miał przedstawicielstwo firmy herbacianej.

Święto „3 L.” w Sosnowcu

Przed kilku miesiącami przed hutą Miłowice w Sosnowcu zatrzymani zostali Herszel Głodny z Sosnowca i Hemja Prawer, którzy w związku ze świętem komunistycznym „3 L” rozklejali ańsze i ulotki treści antypaństwowej. Wymienieni odpowiadali wczoraj przed sądem w Sosnowcu, który skazał ich po 6 miesięcy więzienia.

Cyrk Staniewskich w Katowicach

Od kilku dni bawi w Katowicach na placu koło Parku Kościuszki znany ze swych doborowych atrakcyj Cyrk Braci Staniewskich z Warszawy. Bardzo udatnie dobrany program o bogatej treści wróży Cyrkowi Staniewskich, jak zwykle, duże powodzenie wśród publiczności śląskiej. Codziennie dwa przedstawienia, ceny miejsc umiarkowane.

Zona właściciela majątku Grodzisko

Wczoraj na poczcie w Sosnowcu wydarzył się wypadek nagłej śmierci 47-letniej Marji Denkowskiej, żony właściciela majątku Grodzisko Mazowieckie. Wymieniona przyjechała do kuzynki swej, zam. w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 11, celem spędzenia świąt. Nie narzekała zupełnie na swe zdrowie, to też wczoraj udała się na pocztę, celem wysłania zawiadomienia do domu o swym powrocie. Nagle zasłabła i zanim zdolano wezwać lekarza, zmarła. Jak stwierdził lekarz, powodem śmierci był aneurizm serca.

Oryginalny strajk dzieci szkolnych w Kazimierzu

Echa tragicznego wypadku na torze kolejowym

Jak wczoraj donosiliśmy, w Kazimierzu zginęła tragiczną śmiercią 13-letnia Wanda Badocha, uczennica szkoły powszechnej. Dziecko na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym, zwanym „przejazdem śmierci” wpadła pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Pomieważ, mimo licznych wypadków, władze dotąd przejechały, co gro-

zi dalszemi śmiertelnymi wypadkami, wśród rodziców dzieci szkolnych powstał projekt zorganizowania strajku dzieci i nieposyłania ich do szkoły dotąd, dopóki władze nie zabezpieczą należycie przejazdu.

W sprawie tej, ma się odbyć zebranie rodzicielskie, od wyników którego zależy podjęcie oryginalnego i pierwszego bodaj w

szkolnictwie tego rodzaju strajku. Trzeba dodać jednak, że troska rodziców o bezpieczeństwo swych dzieci jest zupełnie zrozumiała, to też nie można się nawet zbyt dziwić metodom, mającym zapewnić to bezpieczeństwo.

Pamiętaj o bezrobotnych

Krwawe rozprawy nożowe w Łodzi

Siedem osób ciężko rannych

Przy zbiegu ulic Piwnej i Limanowskiej w Łodzi wywiązała się krwawa bójka na noże między kilkoma osobnikami.

Krwawe zajście zlikwidowała wezwana policja. Wówczas okazało się, że kilka osób w czasie bójki zostało poznaczonych nożami.

Zaalarmowano wobec tego pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz opatrzył 30-letnią dozorczynię domu przy ul. Piwnej 28, Józefę Klink, 10-letniego Ryszarda Głowińskiego, ucznia szkoły powszechnej (Limanowskiego 35), 34-letniego Jana Marciniaka i 35-letnią Sabinę Marciniak (Wróbla 20).

Osoby te po nałożeniu opatrunków zostały przewiezione do swych miejsc zamieszkania.

Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Jerolimskiej w Łodzi został poznaczony nożami przez nieznaną sprawcę 18-letni murarz, Stefan Kopytek (Nowomiejska 20), który doznał kilka głębokich ran pleców. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Kopytkę do szpitala.

W tym samym mniej więcej czasie został poznaczony nożem w czasie bójki w domu przy ul. Felsztyńskiego 18 w Łodzi Stanisław Szczepaniak, malarz, liczący 25 lat i zamieszkały przy ul. Felsztyńskiego 24. Udzielił mu pomocy zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

W czasie bijatyki w domu przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 11 w Łodzi został ciężko poznaczony nożem w plecy 16-letni Franciszek Kuropatwa (Limanowskiego

35), którego wezwany lekarz pogotowia ratunkowego w stanie groźnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Policja prowadzi dochodzenia, zmierzające do ukarania winnych wywołania powyższych krwawych zajść. (el)

Skazanie szajki fałszerzy pieniędzy

przez sąd w Sosnowcu

We wtorek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wyrok w głośnej sprawie o fałszowanie pieniędzy. Fabryka fałszerzy mieściła się w żydowskim domu starców, a na czele jej stał Józef Fritz, znany we Lwowie i Cieszynie przestępca. Fabryka była w ruchu przez dłuższy czas, to też członkowie szajki dorobili się, jak słychać, znacznego majątku.

Fabrykacja pieniędzy odbywała się w nieczynnej portierni żydowskiego domu starców, maszynierka zaś ukryta była w psiej budzie. Fałszywe monety przestępcy chowali sobie w ogródku pod trawnikiem. W wyniku rozprawy

Józef Fritz skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, Jan Niszczuk-syn na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, Jan Niszczuk-ojciec został uniewinniony. Marja Niszczuk skazana została na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 3 lata, oraz z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, Roman Kozioł skazany został na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na 3 lata, Z. Kozioł na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, wreszcie Józef Piotrowski na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 3 lata i z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod Katolicki Dom w Ligocie Bielskiej

W ub. niedzielę parafianie Ligoty Bielskiej, koło Zabrzęga, obchodzili niezwykłą uroczystość. Dzięki staraniom wszystkich katolickich Stowarzyszeń tejże parafii rozpoczęto budowę Domu Katolickiego i w niedzielę dokonano poświęcenia kamienia węgielnego. O godz. 10-ej odprawił mszę św. proboszcz ks. Spacył, który poprzednio wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie wyruszone z procesją na miejsce budowy, gdzie w imieniu komitetu budowy powitał wszystkich obecnych miejscowy prezes Kat. Stow. Mężów p. Pilapek, budowniczy, poczem ks. proboszcz Spacył dokonał poświęcenia kamienia węgielnego. Skolei ks. dziekan Jan Budny, ks. Spacył, delegat Djecezjalnego Zarz. Kat. Stow. Mężów w Katowicach p. Alojzy Szczyrba, prezes K. S. M. i przedstawiciel kolejowców z Dziedzic, p. Gaj, naczelnik gminy p. Hess i wielu innych przedstawicieli składali życzenia pomyślnego dokończenia budowy.

Podniosłe przemówienie wygłosił delegat z Katowic p. Szczyrba, na temat Akcji Katolickiej, podnosząc zrozumienie parafjan Ligoty Bielskiej dla tejże akcji, uniezależniając się przez wybudowanie Katolickiego Domu od wpływów niekatolickich.

W uroczystości wzięły udział organizacje katolickie na czele z Ochotniczą Strażą Pożarną z Ligoty, oraz wiele organizacyj zamiejscowych z Bronowa, Dziedzic, Czechowic, Mazańcowic i Międzyrzecza.

Dom katolicki w Ligocie Bielskiej będzie ukończony na jesień i pomieści w głównej sali ze sceną przeszło 600 osób, poczem będzie tam mieszkanie dla dozorczy, oraz kilka mniejszych sal na zebrania towarzyskie.

Cała gmina wzięła udział w tej podniosłej uroczystości, niestety tylko brak było pp. kierowników szkół powszechnych, którzy, jak stwierdzono, również są katolikami. A przecież szkoły powszechne same odczuwają brak takiej sali. (sim)

Kronika Częstochowska

TEATR MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE.

W środę, 1 maja br.: „Cudzik i Ska”.

KINA W CZĘSTOCHOWIE.

Panorama: „Chrystus”. Atlantic: „Hrabia Monte Christo”. Luna: „Muszę być młody”. Syfony: „Julka”. Bajka: „Wyspa zatopionych skarbów”. Eden: „Melodie ezraelskie”. Pan: „Zaginione brylanty” i „W krzyżowym ogniu”.

— **SPROSTOWANIE.** W numerze 115 „Siedmiu Groszy” na stronie 3 w artykule: „Przepiękna manifestacja katolicka w mieście Marji”, zakradł się błąd zecerski. Mianowicie podano, że w uroczystości czwartkowej zakończenia Roku Jubileuszowego i w procesji eucharystycznej, idącej z katedry na Jasną Górę, uczestniczyło „5.000” osób; tymczasem winno być 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy). (z)

— **WYPADEK.** W ub. sobotę do szpitala Najśw. Panny Marji w Częstochowie przywieziono 53-letniego Franciszka Rudkiewicza, który, schodząc po schodach z placu Jasnogórskiego w aleję Sienkiewicza, spadł ze schodów i zwichnął nogę. (z)

— **GROŹNY POŻAR WE WSI MOKRE.** We wsi Mokre, gm. Miedźno, pod Częstochową, wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy kominu w domu gospodarza Józefa Osiewicza. Dom stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie. Ponadto spaliły się Osiewiczowi jeszcze dwa budynki drewniane — stodoła i obora, oprócz tego wszystkie sprzęty domowe. Ogólna wartość strat, jakie poniosł z tego powodu Osiewicz, wynosi 2.500 złotych. Z zabudowań Osiewicza ogień przerzucił się na zabudowania sąsiednie, przyczem ogólnie spaleniem uległy 44 budynki, mianowicie 3 domy, 11 obór, 11 stodół, 4 chlewy, 15 szop oraz dach nad piwnicą. Stały się też pastwą pożaru wszystkie sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze, ogólnej wartości 24.000 złotych. Poszkodowanych zostało 11 gospodarzy. (z)

— **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** Decyzją częstochowskiego inspektora pracy wyznaczone zostały obecnie wybory delegatów robotniczych w sześciu fabrykach częstochowskich: w „Warcie” 7 maja, w „Częstochowiance-jucie” i w „Częstochowiance-bawelnie” 20 maja, w „Mottów” 27 maja, u „Brassa” 14 maja i w „Lewenie” 23 maja. Numery list poszczególnych związków zawodowych przedstawiają się następująco: Lista Ch. Z. Z. będzie miała Nr. 3, lista klas. związków Nr. 2, Z. Z. Z. — Nr. 5, Praca — Nr. 7. Numer „Pracy Polskiej” narazie nie jest wiadomy. (z)

— **XII. TYDZIEŃ L. O. P. P.** W ub. sobotę zorganizował się w Częstochowie komitet XII. Tygodnia L. O. P. P. Do prezydium wybrani zostali: na przewodniczącego p. starosta Rogowski, na wiceprzew. p. tymcz. prez. Mackiewicz, na sekretarza p. A. Morawski, na członków pp.: dyr. Baranowski pułk Kosza, O. Bogumił Natkański, Paulin z Jasnej Góry, Strokolowska i dr. Wrześniowski. Przy Komitecie stworzono 3 sekcje: finansową, propagandową i lotniczo-gazową. (z)

— **ZJAZD DELEGATÓW „SPOŁEM”.** W ub. niedzielę odbył się w Częstochowie zjazd przedstawicieli Spółdzielni „Społem”. Oprócz powiatu częstochowskiego reprezentowane były powiaty: lubliniecki, radomszczański, włoszczowski i zawierciański. Spółdzielnie wojskowe w tych powiatach przysłały też reprezentantów. (z)

Śmierć wskutek głodu i wycieńczenia

w Białej

W piecach cegielni Rosta w Białej znaleziono zwłoki niejakiego Fr. Kozaka, ur. 8 maja 1885 r. w Hałcnowie i tam przynależnego, a ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak stwierdzono, przyczyną zgonu było ogólne wycieńczenie i osłabienie. Smutny

los jest tych najbardziej potrzebujących, którzy wskutek panującego kryzysu nie mogą zdobyć dla siebie kawałka chleba i nie mają dachu nad głową. Jest to tembardziej smutne, że w Polsce, kraju rolniczym, który mógłby wyżywić pół Europy, niejedno ludzkie życie w ten sposób ginie.

Dwójka oszustów przed kratkami sądowymi w Częstochowie

W ub. piątek odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim w Częstochowie przeciwko Wincentemu Chadzińskiemu i Z. Koniecznemu, oskarżonym przez policję o przywłaszczenie pieniędzy społecznych, które zbierali jako ofiary na pewną instytucję, a chowali je do... własnych kieszeni. Chadziński i Konieczny dotąd zbierali ofiary, dopóki złodziejskim procedurą, przynoszącym im zyski, nie zajęły się władze policyjne i dopóki nie pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej.

W piątek pomysłowa dwójka oszustów zasiadła na ławie oskarżonych.

W. Chadzińskiego i Z. Koniecznego bronił adwokat, który, widząc z akt sprawy, że W. Chadzińskiego i Z. Koniecznego trudno będzie uchronić od więziennego zgrzebła, zaczął fakt, że zażalenie w imieniu poszkodowanej instytucji podpisał wiceprezes tejże p. D. Braksator, a nie jej prezes. Adwokat ten wywodził, że zażalenie to powinno być podpisane przez dwóch członków wspomnianej instytucji.

Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego p. Szymańskiego, postanowił sprawę

wę odroczyć i zwrócić się do omawianej instytucji o wyjaśnienie, czy wiceprezes, który podpisał zażalenie, miał upoważnienie od prezesa zarządu i czy cały zarząd poszkodowanej instytucji popiera oskarżenie.

Osuźci, usłyszawszy tego rodzaju postanowienie Sądu, z ulgą odetchnęli i pośpiesznie wyszli z gmachu sądowego.

Sądzić należy, iż dwójka tych oszustów niedługo będzie swobodnie sobie chadzać w grodzie Podjasnogórskim, albowiem, jak nas poinformowano, cały Zarząd poszkodowanej instytucji in corpore, poprze zażalenie, aby Chadziński i Konieczny ponieśli zasłużoną karę.

Czy topole piramidalne upiększą Częstochowę?

W Częstochowie aż wro obecnie; magistrat bowiem zaprosił do siebie prof. Hozera z Warszawy, aby orzekł jakimi drzewami należy obsadzić III-cią aleją, aleję Sienkiewicza i Plac Podjasnogórski; za trud przybycia i żadanego orzeczenia zapłacił temuż profesorowi podobno aż 500 zł. Zgodnie z orzeczeniem tegoż profesora, magistrat przystąpił we wspomnianych miejscach do sadzenia piramidalnych topoli, pomimo iż całe miasto temu się sprzeciwia, gdyż nawet każdemu dziecku wia-

Dnia 29 kwietnia 1935 r. zmarł dłu-

goletni członek Magistratu miasta Mysłowic

S. P. EMIL CASPARI

przeżywszy lat 57.

W Zmarłym traci miasto doradcę, który swoją wiedzą i pełnym poświęceniem działał dla dobra i rozwoju miasta.

Pamięć Jego będzie nam zawsze droga.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja bież. roku o godz. 15-tej z domu żałoby w Mysłowicach, ul. Strumieńskiego 12.

Mysłowice, dnia 30. 4. 1935 r.

RADA MIEJSKA:

(—) Dr. Obremba, Przewodniczący.

MAGISTRAT:

(—) Dr. Karczewski, Burmistrz.

Pobór rocznika 1914 w pow. bielskim

Starostwo w Bielsku zawiadamia, że w okresie od 23 maja br. do 12 czerwca br. odbywać się będzie pobór rocznika 1914 i starszych na terenie powiatu bielskiego i m. Bielska.

Poborowi winni stawić się w dniu wyznaczonym w planie poboru przed komisją poborową o godz. 8 rano. Niestawienie się w oznaczonym dniu spowoduje przymusowe doprowadzenie i ukaranie aresztem do trzech miesięcy. Poborowi winni z sobą przynieść dokumenty, stwierdzające ich tożsamość osoby, oraz stopień wykształcenia i posiadanie rzemiosła lub zawodu.

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Nie chcę wiedzied kim Jesteś”. Apollo: „Córka gen. Pankratowa”. BIALA. Mielskie: „Azel”.

— **WŁAMANIE NA PLEBANJE.** Nieznani sprawcy, włamali się na plebanję kościoła katolickiego w Mazańcowicach, pow. Bielsko. Spłoszeni przez księdza proboszcza włamywacze uciekli z mieszkania, nic nie zabrawszy. (na)

— **PORĄBKA MA NARESCIE WOJTA.** W Porąbce odbyły się już po raz 4-ty wybory. Dotychczas gmina Porąbka nie mogła wybrać wójta i miała komisarycznego wójta, wyznaczonego przez Starostwo, którego Województwo nie zatwierdziło. Wobec tego odbyły się po raz 4-ty wybory, w których tym razem większością głosów został wybrany dotychczasowy wójt komisaryczny P. Kaczmarczyk. (na)

— **KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE W BIAŁEJ.** Józef Kapsa idąc w towarzystwie Karola i Romana Pawlasów na ul. 11 Listopada w Bielsku, zostali nagłe obrzuceni kamieniami przez Jana, Romana i Józefa Łyszczaków. W pewnej chwili Roman Łyszczak wydobyl rewolwer i strzelił cztery razy w kierunku Kapsy, raniąc go w pierś i nogę. Romana Łyszczaka natychmiast aresztowano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Białej.

— **„SWIECONE”.** Związek Zawodowy Dozorców Domowych Ch. Z. Z. Oddział Bielsko-Biała urządził w niedzielę, dnia 5 bm. na malej sali Strzelnicy Miejskiej w Bielsku „Tradycyjne Świecone”, na które zaprasza wszystkie Związki i Stowarzyszenia Chrześcijańskie, oraz

domo, że są to drzewa kruche, łatwo się psujące i mało dające cienia. Miasto będzie raczej oszczędne, a nie upiększone temi drzewami, a nawet narażone z ich powodu na niebezpieczeństwa grożące ludziom.

Jak mało magistrat częstochowski liczy się z mieszkańcami Częstochowy, dowodem tego jest fakt, że przystępując do zasadzenia topoli, kazał dla nich kopać doły tak, iż wykopane zostały na czas, gdy III-cią aleją, oraz aleją H. Sienkiewicza miała wyruszyć z katedry na Jasną Górę Eucharystyczna procesja, jakgdyby chodziło mu o zastawienie pułapek na zdrowie i życie ludzkie, aby uczestnicy tej wieloletniej procesji narażeni zostali na kalectwo. Jakoteż wpadały masowo do tych zastawionych pułapek. Ozwwały się wówczas okrzyki: „Uwaga przed wilczymi łopami, wykopaniem przez magistrat dla procesji! — Cud istny sprawił, że obyło się bez nieszczęśliwych wypadków. Fakt jednak wykopania tych „wilczych dołów” przed eucharystyczną procesją pozostanie nazawsze w pamięci ludzkiej, jako dowód „kultury” niektórych panów z magistratu.

Ujęcie czterech sprawców zuchwałego napadu w Jangrocie

w Jangrocie

Policja prowadząc pościg za sprawcami napadu na domostwo Błażeja Żaby w Jangrocie, pow. olkuskiego, a nie w Janowoli, jak mylnie podaliśmy, gdzie to bandyci postrzelili dwóch synów Żaby, a jego samego pobili, zdolała ująć bandytów, którymi są mieszkańcy Jangrota,

Władysław Maroszka, Bolesław Wdrasz, Józef Teplica i Jan Kuś.

Inicjatorem napadu był przypuszczalnie Władysław Maroszka. Jest to brat zabitego w czasie jednej z wypraw złodziejskich znanego bandyty Maroszki. Po

wsł chodziły słuchy, że brat Maroszki przed śmiercią zakopał w polu Żaby pieniądze, pochodzące z rabunku. Pieniądże te miał Żaba wykopać i przechowywać u siebie. Bandyci zamierzali pieniądze te wydobyc, stąd powód napadu.

Rokowania w Paryżu trwają

Laval przyjął również amb. Chłapowski'ego

Paryż, 30. 4. Tel. wł.

Wtorkowa rozmowa Laval'a z Potiemkinem trwała przeszło godzinę. Jak się zdaje, istnieją jeszcze pewne trudności przy redagowaniu ostatecznego tekstu układu francusko-sowieckiego. Rozmowy podjęte zostaną ponownie we środę rano.

Minister Laval przyjął również we wtorek ambasadora Wielkiej Brytanii Clarka, który prawdopodobnie omawiał sytuację, jaka się wytworzyła w związku ze zbrojeniami morskimi Niemiec.

W przejeździe przez Paryż minister Herriot zatrzymał się dla odbycia rozmowy z Potiemkinem.

Paryż, 30. 4. Tel. wł.

Minister Laval przyjął we wtorek popołudniu także ambasadora polskiego Chłapowski'ego, z którym odbył dłuższą rozmowę. Jak z kół politycznych donoszą, rozmowa ta dotyczyła rokowań francusko-sowieckich w sprawie paktu wzajemnej pomocy.

Burzliwe obrady gabinetu

Paryż, 30. 4. (PAT)

Na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów dłuższy referat wygłosił minister Laval. Ogłoszony po posiedzeniu oficjalny komunikat nie podawał żadnych szczegółów ani referatu, ani dyskusji, jaka się nad nim rozwinęła. Natomiast prasa południowa twierdzi zgodnie, że dyskusja miała charakter dość burzliwy, przy czym pewna liczba członków gabinetu utrzymywała swego wrogiego stosunku, do ustalo-

nego przez ministra Laval'a z ambasadorem Potiemkinem tekstu umowy. W wyniku tej dyskusji postanowiono wprowadzić nowe zmiany w projekcie paktu. Niezwłocznie po posiedzeniu rady ministrów Laval dokonał tych zmian przy współpracy ekspertów, poczem zaprosił ambasadora Potiemkina na czwartą z rzędu konferencję, podczas której przedstawił mu projekt paktu w redakcji, zalecanej przez Radę Ministrów.

O godz. 14,30 przybył na Quai d'Orsay ambasador sowiecki Potiemkin, po uprzednim widzeniu się z ministrem Herriotem, na co spe-

cialną uwagę zwracają w kółach dziennikarskich. Po konferencji ministra Laval'a z ambasadorem Potiemkinem, agencja Havasa wydała następujący komunikat: Rozmowa przeciągnęła się przeszło godzinę. Wydaje się, że istnieją jeszcze pewne trudności redakcyjne. Teksty przygotowane przez strony francuską i sowiecką nie są jeszcze uzgodnione we wszystkich punktach. Ambasador sowiecki ma się niezwłocznie skomunikować z rządem sowieckim. Po zakomunikowaniu przez rząd sowiecki swego punktu widzenia, rozmowy będą ponownie podjęte.

Cztery miliardy

Paryż, 30. 4. Tel. wł.

„Liberte” przynosi z Moskwy wiadomość, wedle której, w związku z paktem francusko-sowieckim, rząd sowiecki zwrócił się do rządu francuskiego z żądaniem udzielenia grupie banków paryskich zezwolenia na przyznanie Rosji sowieckiej pożyczki w wysokości 4 miliardów franków. Pożyczka ta miałaby w całości być użyta na zupełną reorganizację kolejnictwa rosyjskiego, przy specjalnym uwzględnieniu strategicznie ważnych dróg kolejowych w Rosji zachodniej. Wszystkie zamówienia na materiał ruchomy, sygnalizacyjny i elektryczny, miałyby

w całości przypaść przemysłowi francuskiemu. Materiał byłby stale badany przez mieszaną komisję inżynierów francuskich i sowieckich. Spłata oprocentowania pożyczki miałaby być dokonywana z dochodów kolejowych i innych źródeł, które jeszcze nie zostały ustalone. Te 4 miliardy franków miałyby być użyte wyłącznie na zapłacenie materiału francuskiego i inżynierów oraz robotników francuskich. Robotnicy rosyjscy i materiał wyprodukowany w Rosji, miałyby być opłacone ze źródeł sowieckich.

Poważne zaniepokojenia w Paryżu

sprawą niemieckich łodzi podwodnych

Paryż, 30. 4. (PAT)

Wiadomość o oficjalnym notyfikowaniu rządu angielskiemu decyzji Niemiec przystąpienia do budowy 12 łodzi podwodnych wywołała w Paryżu duże wrażenie. Prasa zamieszcza w tej sprawie obszerne depesze z komentarzami. Łodzie — zdaniem „Echo de Paris” — stanowią rewelację w dziedzinie morskiej. Promień działania tych łodzi zostanie znacznie powiększony, osiągając prawie 18 tys. km., t. j. dwa razy więcej, niż w czasie ostatniej wojny. Nawet, jeżeli Niemcy zadowolnią się posiadaniem floty, stanowiącej jedną trzecią tonażu brytyjskiego, to jednak posiadać będą łodzie podwodne o

ogólnym tonażu 18.500 ton, co pozwala im na zbudowanie 73 łodzi podwodnych o pojemności 250 ton, podczas gdy Anglia posiada obecnie tylko 51 łodzi podwodnych wprawdzie o większym tonażu. Anglia zmuszona będzie uciec się do klauzul ochronnych traktatu londyńskiego tak, aby mogła przystąpić do natchemniastowej budowy nowych łodzi podwodnych. Admiralicja brytyjska — pisze dziennik — skłania się zresztą do ulegalizowania nowej sytuacji, wytworzonej przez Niemcy i do zawarcia układu morskiego, który anulowałby ograniczenia istniejące w traktacie wersalskim.

Odroczenie rozmów morskich

Berlin, 30. 4. (PAT)

N. B. I. donosi z Londynu, że niemiecko-angielskie rozmowy morskie odroczone zostały narazie do czasu po deklaracji zewnątrzpolitycznej kanclerza Hitlera, która oczekiwana

jest w połowie maja. Forma podania tej wiadomości przez N. B. I. wskazuje na znaczenie, jakie w miarodajnych kółach tutejszych przywiązuje się do bezpośrednich rozmów niemiecko-angielskich.

Program morski Niemiec

Londyn, 30. 4. (PAT)

Reuter donosi z Rzymu: Według obliczeń „Giornale d'Italia” program morski Niemiec w roku 1935/36 przewiduje stworzenie floty o pojemności 100 tys. ton, w tem 2 okręty wojenne

po 20 tys. ton, 2 krążowniki po 9—10 tys. ton i pewną ilość łodzi podwodnych. W 1938 roku siła floty niemieckiej — według tych obliczeń — ma przewyższać 166 tys. ton.

Wykręty niemieckie

Berlin, 30. 4. (PAT)

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: P. t. „Zbrojenie, czy porozumienie” zamieszcza „Diplomatisch Politische Korespondenz” artykuł, w którym m. in. pisze: Trzeba się zapytać, co może wyniknąć z rokowań dyplomatycznych, zainicjowanych z zapalem przez Wielką Brytanię na początku tego roku, wobec tej paniki zbrojnej, która przez zarządzenia zbrojeń niemieckich wcale nie jest dostatecznie umotywowana. Część prasy francuskiej twierdzi, że

komunikat londyński z 3 lutego już stanowi wynik tych rokowań. Gdyby nawet tak było, to pozostaje jeszcze część pozytywna poglądu Stresy. Dzieło urzeczywistnienia tej części poglądu stanowi zgłoszona przez Niemcy gotowość do zawarcia paktu o nieagresji na Wschodzie. Dlaczego o tem dziele Niemiec dzisiejsza prasa zagraniczna nic nie mówi? Wygląda to tak, jak gdyby w niektórych krajach nie uwzględniano wcale możliwości, otwierającej się przed systemem bezpieczeństwa.

„Niemcy — kraj romantycznych przygód”

Jeszcze jedno porwanie przez agentów Gestapo

Praga, 30. 4. PAT.

Na dworcu kolejowym w Żelaznej Rudzie, na granicy czesko-bawarskiej, dobiegło do poważnego incydentu, wywołanego przez członków niemieckiej policji politycznej (Gestapo). Na dworcu tym, na którym odbywa się wspólna czesko-niemiecka kontrola celna i paszportowa, umówił się na spotkanie przebywający w Czechosłowacji emigrant niemiecki, Lautersberger, ze swym znajomym z Rzeszy. Lautersberger czekał na stronie czeskiej i widział, jak zbliżającego się jego przyjaciela Niemcy zaarrestowali. Poczuli wówczas uciekać, lecz członkowie Gestapo wpadli na czeska część dworca i złapali uciekającego. Wywiązała się

bójka, w wyniku której zemdlonego Lautersbergera uniesiono na stronę niemiecką, zaś celnik czechosłowacki, który przybiegł na pomoc Lautersbergerowi, został ciężko poraniony.

Londyn, 30. 4. PAT.

„Times”, podając wiadomość o porwaniu Lautersbergera, przypominają sprawę Jacoba, stwierdzając, że we wszystkich krajach, gdzie swoboda jest jeszcze cenniona, stanowisko, zajęte przez Szwajcarję, spotka się z całkowitem uznaniem. Dziennik występuje ostro przeciwko metodom teroru politycznego, oświadczając, że zniechęcają one wobec Niemiec całą opinię światową.

Porwanie pielgrzymów do obozu koncentrac.

Genewa, 30. 4. Tel. wł.

Gdy samochody, wiozące uczestników pielgrzymki młodzieży katolickiej do Rzymu przejechały w drodze powrotnej przez granicę niemiecką, koło Otterbach, natchemniast po przejechaniu barjer granicznej, zostały zaatakowane przez bandę szturmowców, którzy uczestników pielgrzymki pobili, zabrali im wszelkie odznaki, oraz medale pamiątkowe, otrzymane w Rzymie.

Następnie kazano uczestnikom wycieczki przebrać się w jakieś stare łachmany, poczem przewieziono ich do obozu koncentracyjnego. Należy zaznaczyć, że wycieczka wspomniana przyjęta była na audjencji u Ojca św.

Niebywała prowokacja hitlerowska spotka się niewątpliwie z żywym potępieniem w całym świecie kulturalnym.

Zjazd powstańców

We wtorek około godziny 22-ej radjostacja katowicka przerwała koncert, by ogłosić, że zjazd powstańców odbędzie się w Warszawie, według uprzednio ustalonego programu.

Podobno z Katowic udała się do Warszawy samolotem specjalna delegacja, by interwenjować u miarodajnych czynników w tej sprawie. Interwencja dała wynik pomyślny, i delegaci, wróciwszy z Warszawy, mogli bezzwłocznie podać to do wiadomości publicznej.

W związku z naszą wczorajszą notatką na temat odwołania zjazdu wyjaśniamy, iż od Polskiej Agencji Telegraficznej „PAT” otrzymaliśmy jedynie wiadomość tej treści:

„Obchód rocznicy Powstania Śląskiego odbędzie się 3 maja w Katowicach, a nie w Warszawie, jak uprzednio projektowano.”

Dalszy ciąg wzmianki, zamieszczonej na tem miejscu we wczorajszym numerze „Polonji”, jest komentarzem naszego pisma. Przez przeoczenie komentarz ten nie został w sposób wyraźny oddzielony od wiadomości PAT-a.

Kongres turystyczny

Warszawa, 30. 4. Tel. wł.

W dniu 14 maja br. rozpocznie się w Krakowie II międzynarodowy kongres centralnej rady turystycznej, do której należy przeszło 30 państw z całego świata, 10 międzynarodowych związków turystycznych, komunikacji i przemysłu hotelowego. Obrady kongresu trwać będą 2 dni, poczem goście udadzą się w Pieniny i do Zakopanego.

Rokowania handlowe

Warszawa, 30. 4. Tel. wł.

Polska prowadzi obecnie rokowania o zawarcie nowych traktatów handlowych z kilku państwami. Specjalna delegacja bawi w Rzymie, celem osiągnięcia porozumienia z rządem włoskim. Poza tem toczą się w Warszawie rokowania o nowy układ handlowy z Szwecją i Danją.

Międzynarodowy kongres filmowy

Berlin, 30. 4. (PAT)

Poszczególne komisje międzynarodowego Kongresu Filmowego skończyły swe obrady.

W komisji I-ej (Prawa autorskiego) przeszedł jednogłośnie wniosek delegacji polskiej w sprawie opłat autorskich, uiszczanych przez producentów, przy pełnym zwolnieniu od świadczeń właścicieli kinoteatrów. Delegatom wszystkich państw polecono podjąć starania o przeprowadzenie w swych krajach nowelizacji ustawy autorskiej, za przykładem Polski. Dla zredagowania projektu zmian konwencji berneńskiej wyłoniono specjalną komisję międzynarodową komisję prawniczą.

Na Międzynarodowym Kongresie Związków Właścicieli Teatrów Świećnych, Polska zgłosiła swe przystąpienie do Międzynarodowej Federacji Związków Właścicieli Kinoteatrów.

Po przemówieniu prezesa Izby Filmowej Rzeszy dr. Scheuermanna, oraz prezesa Bertrama, jako pierwszą z gości zagranicznych zabrał głos delegat Polski prezes Zagrodziński.

W obradach Federation Internationale d'Associations des Producteurs de Films brał udział prezes Ordyński. Polscy producenci przystąpią najprawdopodobniej do tej federacji w najbliższym czasie.

Zgon nuncjusza

Haga, 30. 4. PAT.

W Hadze zmarł po długiej chorobie w 63 roku życia mgr. L. Schioppa, nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Hadze.

Mgr. Schiopa był w Hadze od r. 1925, z małą przerwą w r. 1926, kiedy wyjechał do Kowna, gdzie przyczynił się do zawarcia koncordatu z Litwą.

Kartel stalowy

Londyn, 30. 4. (PAT)

Przedstawiciele europejskiego kartelu stalowego oraz federacji angielskiej stali i żelaza zawarli 3 miesięczny układ. Rokowania mające na celu zawarcie układu na dalszy okres czasu będą nadal prowadzone przez delegatów kartelu europejskiego i federacji stali.

Powrót... do obozów koncentracyjnych

Berlin, 30. 4. PAT.

Organ sztafet ochronnych „Das Schwarze Korps” donosi, że dotychczas powróciło do Rzeszy 10 tys. emigrantów niemieckich, którzy wyjechali zagranicę po objęciu władzy przez narodowych socjalistów. Narazie wszyscy ci emigranci zostali internowani w obozach koncentracyjnych.

Pożar w porcie

Nowy Jork, 30. 4. Tel. wł.

W porcie w Hawanie (Kuba) wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, który w szybkim czasie przybrał rozmiary katastrofalne. Pastwą ognia padło przeszło 50 wielkich budynków mieszkalnych, oraz liczne magazyny i składy portowe. Straty wyniosły przeszło milion dolarów. Prawdopodobnie chodzi o zbrodnicze podpalenie, dokonane przez elementy wyrotowe. Dokonano wielu aresztowań.

Niezwykłe odkrycie

Białogród, 30. 4. (PAT)

Na zamku Pała w Słowenji, własności ks. Windischgractza wybuchł groźny pożar. W czasie akcji ratowniczej, niesionej przez ludność okoliczną, znaleziono w podziemiach zamku oddawna poszukiwaną skarbcznię, uwięzioną w lochu, pełnym wody. Władze policyjne wdrożyły śledztwo, istnieje bowiem podejrzenie, iż chodzi tu o aferę szpiegowską.

Telegrafem i Telefonem

— Z Kowna donoszą: Rozprawa apelacyjna w sprawie Niemców kłajpedzkich wyznaczona została na 13. V. br. Wobec choroby prezesa trybunału najwyższego, możliwe jest, że termin rozprawy ulegnie zwłocze.

— W Sofji zmarł b. minister finansów Włodzimierz Molow. Zmarły był członkiem gabinetów: Malinowa i Liapczewa w latach 1910, 1918 i 1926.

— W Ostrowie (Guestrow) w Mecklenburgji stracono przez ścięcie toporem Herberta Altmanna, skazanego na karę śmierci za zbrodnicze morderstwa i gwałtu.